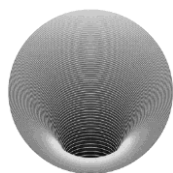




Ze zjawisk współczesnej  
polszczyzny



## **W ROZDZIALE II:**

Maciej Malinowski  
Interpunkcja szkołą myślenia gramatycznego.

O błędach w zakresie przestankowania .....	73
--	----

Maciej Malinowski  
Akademia Nauk  
Stosowanych w Nowym  
Sączu

## Interpunkcja szkołą myślenia gramatycznego. O błędach z zakresu przestankowania

### Wstęp

Gdy na zajęciach praktycznych z *kultury języka pisanego* na kierunku *public relations i reklama* w Instytucie Pedagogicznym Akademii Nauk Stosowanych w Nowym Sączu przeprowadzam test interpunkcyjny, charakteryzujący się tym, że słuchacze muszą błędnie wstawić wszystkie znaki przestankowe w 50 lub 70 zdaniach zarówno w konstrukcjach parataktycznych, jak i hipotaktycznych (dość trudnych, przynaję, ale wyekscerpowanych z tekstów już opublikowanych w książkach czy prasie), każdorazowo przekonuję się, że ze znajomością przestankowania u młodych ludzi jest, niestety, nie naj- lepiej. Potwierdzają to także niezwykle słabe wyniki, jeśli chodzi o interpunkcję, dyktand przeze mnie przygotowywanych, odbywających się zwykle w fazie ćwiczeń końcowych na zaliczenie przedmiotu.

Różnych uchybień, polegających bądź na niewstawianiu znaków interpunkcyjnych tam, gdzie jest to konieczne, bądź na umieszczaniu ich w miejscach do tego nieuprawnionych, znajduję w pracach akademickich zaskakująco dużo. Pytam wówczas studentów, czy ktoś w szkole podstawowej, w gimnazjum (dopóki istniały), a potem w liceum lub w technikum uczył ich rzetelnie reguł interpunkcyjnych. Prawie zawsze pada wtedy odpowiedź: – *Nie. Może było coś na ten temat w szkole podstawowej na lekcjach gramatyki, ale raczej w formie okrojonej. W liceum, technikum absolutnie nikt sobie z nauczycieli języka polskiego interpunkcją głowy nie zawracał, brakowało na to czasu, w programie nauczania dominowała wyłącznie literatura.*

Oto jedna – zdaje się najważniejsza – wręcz kluczowa przyczyna dość powszechnej dzisiaj ignorancji wykazywanej przez młodzież szkolną i studentów w sprawach interpunkcji. Przynajmy to bez ogródek – w czasie szkolnej edukacji na poziomie podstawowym i ponadpodstawowym nie uczy się prawie w ogóle zasad przestankowania (mogę to potwierdzić), gdyż dominuje literatura, a jej program jest przeladowany. Tymczasem mówimy o wiedzy jak każdej innej, którą trzeba osiąść, a następnie umieć wykorzystywać w praktyce (Malinowski 2016, s. 57–58). Jeżeli zatem ktoś sam w dalszej edukacji nie poświęci temu wcale nie łatwemu – okazuje się – zagadnieniu należytej uwagi i wystarczająco dużo czasu, nigdy nie będzie stawiał przecinków i znaków zapytania (z tym jest największy kłopot) poprawnie. Zresztą i na studiach polonistycznych nie przykładą się do spraw przestankowania takiej wagi, jak by należało oczekiwać od osób odpowiadających za jakość nauczania (może jedynie na specjalności edytorskiej dzieje się trochę lepiej).

Badania dotyczące znajomości interpunkcji przez studentów uczelni państwowych i prywatnych (testy, dyktanda) prowadzę niespełna od trzydziestu lat<sup>1</sup> i z przykrością

<sup>1</sup> W Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie (obecnie Uniwersytet Jana Pawła II) i w Krakowskiej Szkole Wyższej (dziś: Krakowska Akademia) im. Andrzeja Frycza-Modrzewskiego), z którymi

konstatuję, że nic się w tym względzie nie zmienia na lepsze. Odsetek osób mających nieraz elementarne (sic!) braki w przyswojeniu sobie przepisów interpunkcyjnych jest ciągle duży i stale się zwiększa<sup>2</sup>. Dotyczy to zresztą nie tylko uczniów i studentów, lecz nieraz – ko i osób zawodowo zajmujących się tworzeniem tekstów: autorów książek, publicystów, urzędników, prawników, a nawet pracowników naukowych szkół wyższych. Potwierdzeniem owego przykrego stanu rzeczy może być wypowiedź redaktora naukowego jednego z wydań „Poradnika Językowego” Radosława Pawelca (PJ, 2016, z. 4), że:

„W polskich tekstach urzędowych, naukowych i dziennikarskich wielość błędów i uchybień interpunkcyjnych jest spowodowana ograniczoną znajomością reguł przestankowania zarówno u osób piszących (autorów tekstów), jak i u osób kwalifikujących teksty do druku (redaktorów)”.

Od wielu lat redaguję książki i publikacje naukowe i nie zdarzyło mi się ani razu nie ingerować interpunkcyjnie w treść artykułu. Nierzadko błędów jest zaskakująco wiele jak na osobę z tytułem naukowym, publikującą od lat. Niezwykle też często natrafiam na rozmaite uchybienia przestankowe w pozycjach naukowych już wydanych, które przeszły przez gęste – wydawałoby się – sito autorsko-redaktorsko-korektorskie. Jak to się stało? – pytam wówczas retorycznie.

Na ów problem, to znaczy na zbyt małe lub bardzo małe kompetencje dużej grupy piszących i redagujących teksty w przyswojeniu normy interpunkcyjnej, zwracają uwagę inni badacze:

„Interpunkcja nie należy do najmocniejszych stron użytkowników języka polskiego, o czym łatwo możemy się przekonać, czytając nie tylko portale społecznościowe czy komentarze pod artykułami w internecie, ale i papierowe wydania ogólnopolskich gazet codziennych czy nawet prace naukowe. Błędy interpunkcyjne robią bowiem – i to wcale nie tak rzadko – także ci, którzy sprawnie posługują się językiem” (Awramiuk, Andrejewicz, 2016, s. 7);

„Nie znajduję żadnego usprawiedliwienia dla kompletnego chaosu interpunkcyjnego panującego w większości tekstów polszczyzny – od wypracowań uczniowskich poczynając, na tekstach prasowych i naukowych (tak!!) skończywszy” (Miodek, 1983, s. 223).

„Niedoskonałości interpunkcyjne tekstów pisanych studentów (a także uczniów) można tłumaczyć niedouczeniem młodych ludzi lub ich zwykłą niestarannością. Wczesne zaniedbania w edukacji rzutują na późniejsze lata, stąd duży procent błędów interpunkcyjnych wśród innych usterek w języku pisanym dorosłych użytkowników polszczyzny. Jednak źródło tego stanu wydaje się głębsze. Stosowanie znaków przestankowych w piśmie zgodnie z normami okazuje się trudnością nie do pokonania także w grupach osób wykształconych” (Łuczyński, 2016, s. 44).

---

współpracowałem w latach 1995–2019, oraz na Uniwersytecie Pedagogicznym im. KEN w Krakowie (Instytut Filologii Polskiej), gdzie byłem zatrudniony do września 2021 r.

<sup>2</sup> Żadna studentka i żaden student w ciągu tego czasu nie napisali testów interpunkcyjnych czy dyktand przeze mnie przygotowanych bezbłędnie.

„Polska interpunkcja to (...) gąszcz przepisów. Żeby się w nim nie pogubić, należy bardzo dobrze znać składnię wypowiedzi pojedynczych i złożonych. Nie można przy tym polegać wyłącznie na intuicji czy umiejętnościach praktycznych, np. na doświadczeniu korektora czy redaktora językowego, nie mówiąc już o zgubnych nawykach wyniesionych ze szkoły, takich jak bezrefleksyjne stawianie przecinka przed każdym spójnikiem *że* lub przed każdym zaimkiem *który*” (Karpowicz, 2008, s. 189).

Zaryzykuję stwierdzenie, że większość piszących, a niestety również osoby poprawiające językowo teksty pisane znają interpunkcję powierzchownie, nie rozumieją do końca jej istoty, to znaczy logiczno-składniowego charakteru przestankowania, nie doskonalą się w tej dziedzinie wiedzy. Z moich wieloletnich obserwacji wynika przykra konstatacja, że większość ludzi stawia w tekstach znaki interpunkcyjne intuicyjnie, na wycucie, tam gdzie przy czytaniu konieczne jest wzięcie oddechu, a nieraz zawieszenie głosu. Dlatego taki sposób przestankowania nazwałem na własny użytek *interpunkcją intuicyjną* i na każdym kroku przestrzegam wszystkich przed jej stosowaniem podczas przygotowywania seminaryjnych prac pisemnych czy poważniejszych artykułów do monografii i czasopism uczelnianych.

Miejmy bowiem na uwadze rzecz niezwykle istotną, że względy retoryczne we współczesnej interpunkcji pozostają złym doradcą, chyba że granice oddechowe pokrywają się z granicami składniowymi konstrukcji podrzędnie złożonych (nieraz wielokrotnie).

„Odchodzenie od interpunkcji retorycznej na rzecz interpunkcji wielofunkcyjnej (z przewagą funkcji składniowej) stwarzało problemy teoretykom interpunkcji i twórcom zasad użycia znaków przestankowych” (Łuczyński, 1999, s. 13).

Jak wiadomo, współczesna interpunkcja polska zasadza się na kryterium logiczno-składniowym, ono pozostaje kluczowe i obowiązujące. Kto tego nie pojmie, kto nie zgłębi reguł i teorii przestankowania, a później nie będzie ich umiał stosować w praktyce, ten sukcesów w poprawnym pisaniu z pewnością nigdy nie osiągnie.

W niniejszym opracowaniu – w dużej mierze opisowym, analitycznym – postawiłem sobie za cel prześledzenie i omówienie wybranych zagadnień dotyczących przestankowania i najczęściej spotykanych błędów tego rodzaju, wyekscerpowanych z tekstów i przykładów omawianych w publikacjach specjalistycznych dotyczących interpunkcji. W założeniu nie chodzi jedynie o pokazanie stanu faktycznego i wyłącznie wytknięcie autorom potknięć z zakresu interpunkcji, ale przede wszystkim przeanalizowanie usterek i wskazanie wariantów poprawnych, tak by oddziaływanie edukacyjne, dydaktyczne moich przemyśleń na temat poprawnego stawiania w tekście przecinków i innych znaków pisarskich przyniosło oczekiwany rezultat w przyszłości, tzn. żeby autorzy zwiększyli swe kompetencje z dziedziny przestankowania i pisali lepiej. Badaczowi naukowemu musi ex definitione zależeć na tym, by uwidaczniający się od jakiegoś czasu spadek znajomości reguł przestankowania u osób piszących (uczniów, studentów, naukowców oraz redaktorów i korektorów oficyn książkowych, prasowych czy naukowych), a co za tym idzie – kompletne lekceważenie spraw interpunkcji przez wiele osób zostały jak najszybciej zahamowane.

## I. Rys historyczny interpunkcji i jej istota

1.1. Początków interpunkcji można się doszukiwać w tekstach średniowiecznych<sup>3</sup>. W inskrypcjach greckich i łacińskich, zapisywanych zwykle wersalikami, tzw. *capitalis quadrat*, początkowo między wyrazy w ogóle nie wstawiano znaków graficznych, czyli tekst oddawano w sposób ciągly, bez spacji (było to tzw. *scriptio continua*, także *scriptura continua* lub *scripta continua*), np.

DEINDEMVALERIVSSPVIRGINIVSCONSVLESFACTIDOMIFORISVEO  
TIVMFVIT [...],

Zdarzało się, że jedynie w incipicie widniał inicjał o wysokości kilku wierszy, wysunięty przed wers początkowy. I był to jedyny element graficzny wyróżniający tekst (ryc. 1).

Ponieważ taka grafia stanowiła spore utrudnienie dla czytających, a i dla samych autorów była mało komfortowa, z czasem poszczególne wyrazy i dłuższe części zdania postanowiono oddzielać punktami (kropkami), np.

LEX.LATA.EST.TRIBVNI.PL.IIDEM.REFECTI.HI.SEQ.ANNO.ROMI-  
LIO.C.VETVRIO.COSS.LEGEM.OMNIBVS.CONCIONIBVS.SVIS.CELE-  
BRANT [...]<sup>4</sup>.

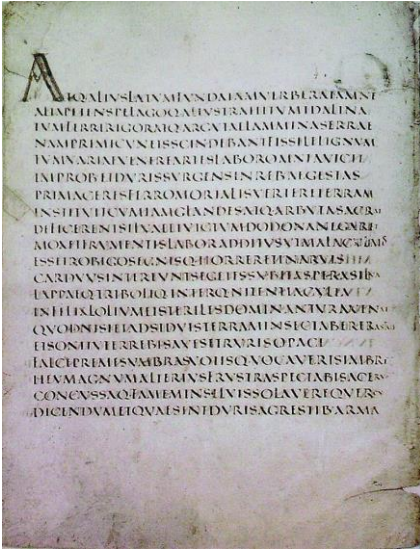
Początkowo punkty widniejące na papirusach miały różną lokalizację (góra, środek, dół wersu) i pełniły przede wszystkim funkcję pauzy oddechowej w ciągu odczytywanego tekstu, a jednocześnie dzieliły go na mniejsze fragmenty. Jeśli kropka widniała u góry wiersza, jako tzw. *distinctio* ('rozgraniczenie') oznaczała zakończenie myśli piszącego i odpowiadała dzisiejszej kropce. Jeżeli znajdowała się w środku wiersza, było to tzw. *distinctio media* ('rozgraniczenie średnie') i wówczas kropka odgrywała rolę dzisiejszego średnika. Z kolei gdy kropkę umieszczono u dołu wiersza, oznaczało to, że chodzi o tzw. *subdistinctio* ('rozgraniczenie drugorzędne'), czyli współczesny przecinek (Przyłubski, 1953, s. 11–13; Jodłowski, 2002, s. 4). Mówiąc bardziej obrazowo, wielka litera ujęta zazwyczaj w kunsztowny inicjał oznaczała zawsze początek zdania, a punkty stawiano na różnej wysokości wiersza. Punkt umieszczony u góry rozumiano jako zakończenie myśli autora, jak gdyby dużą przerwę. Jeśli punkt widniał w połowie wysokości wiersza, oznaczał mniejszą przerwę, a gdy postawiono go u dołu – przerwę małą.

Nazwy miały również poszczególne elementy tekstu. Te zwane *comma* (gr. *κόμμα* *kómma* dosł. 'to, co odcięte, kawałek') oddzielano pojedynczą kropką leżącą pośrodku wysokości ostatniej litery, dłuższe (*colon*, gr. *κόλον* *kólon* dosł. 'dłuższy odcinek czegoś') kończono kropką leżącą u dołu litery, a najdłuższe fragmenty (*periodos*, gr. *περίοδος* dosł. 'coś, co przycina zdanie do wymaganej długości') – punktem znajdującym się na górze.

Ryc. 2 przedstawia dawny zwyczaj umieszczania w tekstach punktu, czyli kropki w środku wiersza.

<sup>3</sup> Interpunkcję przejęliśmy z łaciny średniowiecznej wraz alfabetem. Owe podwaliny miały – okazuje się – znaczenie w tworzeniu się później polskiego systemu przestankowania.

<sup>4</sup> Jest to fragment jednego z tekstów Tytusa Liwiusza (ur. 59 p.n.e., zm. 17 n.e.) w pierwotnej postaci; podają za: S. Jodłowski, *Zasady interpunkcji. Podręcznik*, opr. J. Godyń, Wydawnictwo Tomasz Strutyński, Kraków 2002, wyd. nowe, zmienione i rozszerzone, s. 3; ten za: F. Bentkowski, *O znakach przestankowych w piśmie, czyli znakach pisarskich*, Warszawa 1930, s. 29–30.



Ryc. 1. Tak wyglądał wiersz „Georgiki” napisany przez Wergiliusza *capitalis quadrata* i jako *scriptio continua* (ok. 29 r. p.n.e.)



Ryc. 2. Przykład tzw. *distinctio media* (kropka w środku wiersza) oznaczającego przerwę mniejszą

Z czasem fragmenty tekstów powiązane tematycznie zaczęto dodatkowo oddzielać kreską pionową (/) lub dwoma (·) albo trzema (·:) punktami pionowymi. W greckich papirusach z IV wieku p.n.e. znajdziemy w rozmaitych pismach linie poziome, tzw. *paragraphós*, umieszczane pod linią tekstu (□). Oznaczało to, że autor rozpoczyna pisać nową myśl. Dodatkowo pierwszą lub dwie pierwsze litery nowego tematu wysuwano nieco w lewo. Za pomysłodawcę tego systemu znaków oznaczających przerwy, akcenty, oddechy, stosowanych do dziś w greckich tekstach, uznaje się Arystofanesa (ok. 446–385 p.n.e.) z Bizancjum, bibliotekarza w Muzeum Aleksandryjskim. Ów system arystofanesowski – interpunkcja *per cola et commata* – w epoce mówców i filozofów był dosyć popularny i pomocny retorykom wygłaszającym płomienne mowy.

Nieprzypadkowa jest wywiedziona z greki i widoczna do dziś w wielu językach europejskich terminologia, według której *komma* (*subdistinctio*), *kolon* (*media distinctio*) i *periodos* (*distinctio*) oznaczają jednocześnie znaki przestankowe i części składowe okresu retorycznego. To właśnie od owej kropki – pierwszego i podstawowego znaku – wziął się później w polszczyźnie termin *interpunkcja*, wprowadzony do obiegu w II połowie XVIII wieku, będący odpowiednikiem latynizmu *interpunctio* (łac. *inter* ‘pomiędzy’ *punctum* ‘punkt’, dosł. ‘wstawianie punktów w tekst, stawianie kropek między słowami’, od *interpungo*, *interpungere* ‘rozdzielać, przerywać’; także ‘stawiać kropki, kropkować’)<sup>5</sup>. Po-

<sup>5</sup> Powszechnie o *interpunkcji* mówi się jako o graficznym odpowiedniku intonacji, rytmu i tempa mowy, akcentu wyrazowego i zdaniowego. Składa się na nią zbiór, czyli współcześnie dziesięć znaków, które dopełniają zapis literowy tekstu, oraz normy ich stosowania. Znaki interpunkcyjne odzwierciedlają w tekście pisany przede wszystkim zależności składniowe między członami wypowiedzenia lub między całymi wypowiedzeniami, pozwalają na wyodrębnienie, podkreślenie – ze względów znaczeniowych lub emocjonalnych – wyrazów lub fragmentów tekstu, a także na ujednoznacznienie tekstu pisanego. Znakami interpunkcyjnymi nie są znaki wewnątrzwyrazowe,



dobne określenia występują w innych językach: niemieckim *Interpunktion*, czeskim *interpunkce*, słowackim *interpunkcia* czy ukraińskim *інтерпункція*. Są jednak kraje, w których operuje się słowem bez członu *inter-*, czyli *punctuation* (język angielski i francuski), *punctación* (hiszpański), *punteggiatura* (włoski), *пунктуація* (rosyjski), *пунктуацыя* (białoruski). Jak wiadomo, synonimem *interpunkcji* jest słowo *przestankowanie* (*znaki interpunkcyjne* określa się często mianem *znaki przestankowe*), będące w obiegu mniej więcej od I połowy XX stulecia, mające związek z czasownikiem *przestankować* (1. ‘kłaść znaki przestankowe; przecinkować’, 2. ‘zachowywać przestanki w mowie’)<sup>6</sup> oraz rzeczownik *przestanek* (‘przestanie, przerwa, pauza’, stąd wyrażenie *bez przestanku* ‘bez przerwy’)<sup>7</sup>. *Przestankowanie* nawiązuje do sytuacji, gdy zaprzestajemy mówienia

„przed następnym elementem wypowiedzi, żeby nadać jej odpowiednią intonację, właściwy rytm, stosowne tempo mowy, prawidłowy akcent wyrazowy lub zdaniowy. Przerwy między poszczególnymi frazami to również forma dbania o czytelność wypowiedzi, o odzwierciedlenie w tekście pisanym zależności składniowych między członami wypowiedzenia lub między wypowiedzeniami, na wyodrębnienie, podkreślenie – ze względów znaczeniowych lub emocjonalnych – pewnych wyrazów lub fragmentów tekstu” (Kaczor, 2020).

Warto wiedzieć, że w przeszłości słowo *interpunkcja* miało w języku polskim jeszcze jeden synonim – *punktacja* (nie *punkcja*) – z wariantem *punktacja* (łac. *punctatio*) i niekiedy się nim posługiwano<sup>8</sup>. Istniało też w obiegu gerundium *przecinkowanie* bądź pojęcie *znaki przecinkowe*<sup>9</sup>.

---

międzywyrazowe, diakrytyczne czy też wypunktowania; <https://pl.wikipedia.org/wiki/Interpunkcja> [dostęp: 16.06.2022 r.]. Leksemy *przestanek*, *przestankowy*, *przestankować* są dziś nacechowane chronologicznie (to słowa anachroniczne), jedynie przymiotnik *przestankowy* wciąż żyje w terminie językoznawczym. Z obiegu nie wyszło też potoczne wyrażenie *bez przestanku* ‘bez przerwy, ciągle’; tak: *Uniwersalny słownik języka polskiego* PWN, red. S. Dubisz, Warszawa 2003, t. III, s. 1049.

<sup>6</sup> *Słownik języka polskiego* (tzw. warszawski), J. Karłowicza, A. Kryńskiego i W. Niedźwiedzkiego, Warszawa 1912, t. V, s. 199.

<sup>7</sup> *Przestanek* wyparł *przestanie* (w XIV–XVI wieku mówiono częściej i pisano *bez przestania* ‘bez przerwy’); tak: A. Bańkowski, *Etymologiczny słownik języka polskiego* PWN, t. II, s. 906–907.

<sup>8</sup> *Słownik języka polskiego* (tzw. wileński), opr. M. Orgelbrand, Wilno 1861, t. I, s. 423: *interpunkcja* 1) ‘puntuacja, kropkowanie, rozkropkowanie’, 2) ‘nauka o stosowanym używaniu znaków pisarskich, czyli przestankowych, dla odznaczenia jednej myśli od drugiej’; *Słownik języka polskiego* (tzw. warszawski), red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki (Warszawa 1912, t. V, s. 434–444: *punktacja*, i, lm. e, *punktacja* ‘umieszczanie znaków pisarskich’; *Słownik języka polskiego* PAN, red. W. Doroszewski, Warszawa 1965, t. VII, s. 731: *punktacja* daw. ‘stawianie znaków przestankowych; przestankowanie; interpunkcja’. *Tu jest fałszywa punktacja. (...) Po [wyrażeniu] „kudlach” punkt być powinien*, J. Słowacki, *Pisma proza*, t. 10, s. 160.

<sup>9</sup> W *Gramatyce języka polskiego większej*, Lwów 1863, s. 268–275 (aż do początku XX w. obowiązującej w szkołach) jeden z punktów rozdziału brzmi *O przecinkowaniu (interpunkcji)*. Wymienia się tam jedenaście znaków przecinkowych: *przecinek*, czyli *komat*; *średnik*; *dwukropek*; *punkt*, czyli *kropka*; *znak zapytania*; *wykrzyknik*; *myślnik*; *kropki*, czyli znak czegoś opuszczonego (graficznie są to cztery kropki); *nawias*; *klamra* (= nasz nawias okrągły i nawias kwadratowy); *czudysłów*; *łącznik* (graficznie: – albo =).

Z tego, co powyżej napisałem, jednoznacznie wynika, że we wszystkich językach opiera się leksemem zawierającym morfologicznie rdzenne *punkt*, *punt*, co stanowi dowód na to, że właśnie kropkę uważa się od wieków za najstarszy znak przestankowy (Bentkowski, 1830, s. 29–30), chociaż od dawna nie pełni ona już funkcji zasadniczej w piśmie (jej rolę przejął przecinek). Warto w tym miejscu podkreślić, że punkty w dawnych tekstach odgrywały więc rolę pauzy oddechowej w ciągu odczytywanego tekstu, a jednocześnie dzieliły go na mniejsze fragmenty. W późniejszym czasie w tekstach różnych autorów (okres od XVI do połowy XVII wieku) zaczęły się pojawiać dalsze znaki przestankowe:

a) przecinek i b) kreska ukośna (ukośnik). Połączenie ukośnika ( / ) i małej litery miało uzasadnienie, oznaczało ‘małą przerwę’, ukośnika ( / ) i wielkiej litery – ‘średnią przerwę’, przecinka ( , ) i wielkiej litery – dużą przerwę, a kropki ( . ) i wielkiej litery – przerwę największą (Przyłubski, 1953, s. 11–13; Jodłowski, 2002, s. 4). Jak widać, w kształtującej się dopiero interpunkcji polskiej (XVI, XVII w.) dominowała przede wszystkim intonacja, to znaczy pierwsze wysiłki autorów w kwestii przestankowania skupiały się bardziej na retoryce niż na gramatyce,

„traktowano ją jako system wskazówek dla modulowania głosu i czynienia przerw” (Jodłowski, 2002, s. 5).

Służyło do tego celu także wprowadzenie do tekstów niekiedy dwóch ukośnych kresk – // – sygnalizujących „przerwy w czytaniu”. Jeden ukośnik pełnił funkcję syntaktyczno-logiczną w konstrukcji zdaniowej hipotaktycznej, ale nie zawsze (podobnie jak dwukropki) wstawiano go w tekstach poprawnie. Za egzemplifikację niech posłuży fragment utworu napisanego w XVI wieku przez Jana Kochanowskiego (Jodłowski, 2002, s. 6):

*Srogié łańcuchy ná snym sercu czuję:  
Lecz to szczęściém szaczuie /  
Żem iest tak pieklnym śidtem ulowiony:  
Wesoło żywé w trosce położony A  
w tym swoim wzdychaniu /  
Mam roskosz przęćiw ludzkiému mniémaniu (...)*

Jan Kochanowski, *Pieśni. Księgi wtore*, 1586 r.

Z punktu widzenia dzisiejszej normy interpunkcyjnej obydwie dwukropki (po *czu- ie* i *ulowiony*) są nieuzasadnione (poeta traktował je jako pauzy), podobnie jak kreska ukośna po *wzdychaniu*. A oto jeszcze jeden przykład osobliwego przestankowania stosowanego przez przywołanego poetę renesansu z niepoprawnie – z dzisiejszej perspektywy – wstawionymi ukośnikami i dwukropkami:

*Nie rozumiéją ludzie / ani się w tym czują /  
Jáki to wrzód szkodliny w rzeczypospolitéj /  
Młódz wszeteczna: ci cnocie i wstydowni cęne  
Ustáwili: przęćd tymi trudno człowiekowi być  
Dobrym: ci domy niszczył / ci páństwa ubożął / A  
rzékę / że i gubią: (Trojá / poznász po tym)*

Jan Kochanowski, *Odprowa posłów greckich*, 1577 r.

Kochanowski stosował w utworach przez siebie pisanych także nawias i znak zapytania graficznie wyglądający jak odwrócony do góry nogami średnik (Przyłubscy, 1967, s. „e”). Nieoczekiwanie później, w okresie baroku, zamiast udoskonalania renesansowego ładu w przestankowaniu zaczął się chaos polegający na nieuzasadnionym szafowaniu znakami interpunkcyjnymi przez pisarzy i poetów. Na przykład Jan Andrzej Morsztyn przetłumaczył *Cyda* Pierre’a Corneille’a w taki sposób, że w przekładzie widnieje wiele niepotrzebnych wykrzykników (Przyłubscy, 1967, s. „f”):

*Ciebież słuchać wielkiego pompo urodzenia! Która  
ganisz ogień moje!  
Ciebież słuchać miłości! która do więzienia Serce  
wziąwszy: z tą pychą przykre staczasz boje, Nędzna  
dziewko! to oboje  
Rozrywają twoje chcenie!*

P. Corneille, *Cyd*, przeł. Jan Andrzej Morsztyn, 1817 r.

Uczynił to, mimo że w oryginale tego znaku przestankowania w ogóle nie było. Kłasyzm XVIII wieku nie wprowadził do interpunkcji jakichś znaczących zmian czy innowacji. W tekstach wielu autorów zaczęły dominować przecinki i pytajniki, zarzucono zaś ukośną kreskę, tak chętnie używaną przez Reja i Kochanowskiego (ukośnik został zastąpiony przecinkiem). Owe znaki służyły jednak piszącym głównie ciągle do wyodrębnienia członów retorycznych tekstu. W tekstach XVIII-wiecznych widuje się już także – na razie powściągliwie stosowane – nawias, średnik, pauzę (nienazywaną jeszcze wtedy myśl-nikiem), wielokropek i cudzysłów (Przyłubscy, 1967, s. „g”). Przecinkami i pytajnikami, a także cudzysłowami dzielił teksty na przykład Ignacy Krasicki, posilkując się w dodatku niekiedy pauzami i dwukropkami, które uważał za znaki większej przerwy, np.

*Wzмага się bałas: zamiast rady wrzawa:  
Gryzomir ledwo usiedzi na tronie: Powagę  
swoję nadaremnie wdawa: Każdy, tak żeby  
przysiągł swojej stronie,  
Na koniec z miejsca pierwszego powstawa,  
„Ratujcie, woła, ojczyznę przy zgonie!”  
Krzyknęli: „niechaj ginie wolność przeszła,” I  
rok się rada senatu rozeszła.*

Ignacy Krasicki, *Myszeida*, 1775 r.

Jak widać, raz przed cudzysłowem stał przecinek, a raz dwukropek, w dodatku po formie *przeszła* występował niezasadnie przecinek.

1.2. Powoli jednak – wraz z upływem dziesiątków lat – zmienia się funkcja i zastosowanie w praktyce znaków przestankowych (początek XIX wieku). Retoryczność (interpunkcja intonacyjna) zaczyna ustępować miejsca gramatyce, to znaczy logiczno-składnikowej strukturze zdania. O ile jeszcze w *Gramatyce języka polskiego* (1817 r.) ks. Onufrego Kopczyńskiego, nazywanego „prawodawcą języka polskiego” i twórcą pierwszych prób

skodyfikowania znamion pisarskich i wprowadzenia ich nazw<sup>10</sup> (wymyśli *przecinek*, *cudzy-słów* i *pytajnik*), ciągle dominowały zalecenia retoryczne (zachowuję ówczesną pisownię):

„Kres czyli kropka kładzie się na końcu okresu czyli perioda, gdzie myśl skończona i głos się zupełnie opuszcza, średnik „pisze się w środku myśli, kędy głos się zawiesza”, przecinek zaś „tam gdzie jest mały przestanek, a głos ani się spuszcza ani podnosi”,

choć widać było powoli łączenie przestankowania ze składniową budową zdań, o tyle w późniejszym o kilkadziesiąt lat dziele Feliksa Bentkowskiego *O znakach przecinkowych w piśmie* wydanym w 1830 roku nowe podejście do kwestii interpunkcji jest już wyraźnie widoczne. O stawianiu przecinka autor pisze tak (zachowuję dawną pisownię i interpunkcję):

„Przecinka używa się, żeby odróżnić stosunek gramatyczny wyrazów, a tém samém ułatwić szybkie pojęcie sensu, a oraz, aby przybyć w pomoc słabności organu mownego, i zwrócić uwagę czytelnika na przyzwoite głośnie wymówienie rzeczy napisanej” (Bentkowski, 1830, s. 2; przedmowa).

O początkach prawdziwej interpunkcji polskiej i jej rzeczywiście logiczno-składniowym charakterze można mówić dopiero w drugiej połowie XIX wieku. Rzecz jasna, owe zmiany następowały powolnie i nie obywało się bez ścierania się poglądów ówczesnych gramatyków. Jedni (np. Stanisław Gruszczyński) byli przeciwni nadmiarowi przecinków w tekście:

„mowy przez zbyteczne dzielenie nie drobić i pisma zbyt licznymi przecinkami nie nastrzępić” (Przyłubscy, 1967, s. „i”),

drudzy (Józef Muczkowski) opowiadali się za wprowadzeniem do interpunkcji polskiej nieznanymi wcześniej znaków, np. znaku rozmowy (=), czyli znaku wskazującego inną osobę mówiącą (Muczkowski, 1849, s. 289)<sup>11</sup>:

Uprzedził go Mikołaj – Ściskają się obu  
 = Jak się masz przyjacielu? jak ci się podoba  
 Dzień dzisiejszy? = Pogodny = Cieszę się = Ja wzajem.  
 = Idzie dyskurs uprzejmy zwykłym obyczajem. (za: Przyłubscy, 1967, s. „i”).

<sup>10</sup> Onufry Kopczyński używał takich nazw, jak: *przecinek*, gdzie się czyni mały przestanek w głosie równo przeciętym; *średnik*, gdzie się czyni większy przestanek z zawieszeniem głosu; *dwukropka*, gdzie większy także jest przestanek głosu nieco spuszczonego; *kropka*, czyli *kres* albo *period*, gdzie głos zupełnie spuszczonego przestaje; *znak wykrzyknienia*, po wyrazach wykrzyknienie znaczących; *znak pytania*, po wyrazach pytanie znaczących; *łącznik*, na końcu wiersza, gdzie się cały wyraz spisać nie mógł; *cudzy-słów*, przed cudzymi słowami do pisma włożonymi; *navias*, na początku i na końcu pobocznych wyrazów do pisma wtrąconych; *odsyłacz*, na tym miejscu, na którego przypis jaki należy, który na boku lub na dole pod znakiem podobnym jest położony. Jak widać, brakuje w tym zestawie *myślnika* i *wielokropka*; zob. O. Kopczyński, *Gramatyka dla szkół narodowych. Dzieła pozagłonne*, Warszawa 1915, s. 55.

<sup>11</sup> J. Muczkowski, *Gramatyka języka polskiego, wydanie trzecie i pomnożone*, Drukarnia Akademicka, Kraków 1949, s. 289.

Wybitny lingwista tamtych czasów Jan Baudouin de Courtenay proponował zaiste coś niezwykle osobliwego. Pod wpływem przestankowania obecnego w języku hiszpańskim<sup>12</sup> sugerował, żeby zdania pytające oraz zdania wykrzyknikowe opatrywać odwróconym pytajnikiem (¿). Oczywiście, ową propozycję szybko odrzucono.

¿ *O co ci chodzi?*

¿ *Dość tego!* (Przyłubscy, 1967, s. „i”).

W pierwszych latach XX stulecia historyk filozofii i pedagog Wiktor Wąsik, publikując ważne opracowanie autorskie i traktując interpunkcję „jako dodatkową część gramatyki”, odważył się na równie zaskakujące innowacje w kwestii przestankowania. Czynił usilne starania o to, by przywrócić polszczyźnie interpunkcję retoryczną, która by na równych prawach koegzystowała z przestankowaniem składniowym. Chodziło mu o to, by przy nałożeniu się na siebie kryteriów retorycznych i składniowych posługiwać się przecinkiem, średnikiem i kropką, lecz zaopatrywać je także dodatkowo w pytajnik:

,?

:?

..?

Owe znaki przestankowe miały być, zdaniem ówczesnego badacza, wyznacznikiem budowy zdania, znak zapytania zaś wskazywałby na intonację, sposób wymowy (Wąsik, 1919, s. 46)<sup>13</sup>. Ten dość nowatorski projekt interpunkcji nie znalazł jednak zwolenników i przepadł.

Na przełomie XIX i XX wieku z interpunkcją polską nadal eksperymentowano. Zdarzało się w tekstach podwajanie, a nawet potrajanie myślników (— — —), znaków pytajnych (??) czy wielokropków (... ..), tworzone rozmaite kombinacje z innymi znakami (np. z przecinkiem: , — —). Miało to służyć – w intencji piszących – uwydatnieniu dodatkowej treści semantycznej. Tego rodzaju przestankowanie stosował Stanisław Wyspiański w dramacie *Klątwa. Tragedya* (Wyspiański, 1920, s. 40)<sup>14</sup>:

KSIĄDZ

...*Kto jest winny!* – ?

PUSTELNIK

*kto!* – *ty sam!!*

MŁODA

*Klątwa, – ?!*

*Odeszli, – słuchajcie no stary, — — —*

*Cóż bez to – ? – ?*

<sup>12</sup> Począwszy od XVIII wieku, używa się tam obowiązkowo na początku zdania pytającego (znak zapytania) oraz wykrzyknikowego (wykrzyknik). Innymi słowy, pytanie w języku hiszpańskim rozpoczyna się odwróconym znakiem zapytania (¿Habras español?), a wykrzyknienie – wykrzyknikiem (¡Hola!); <https://www.kandk.edu.pl/kiedy-w-jezyku-hiszpanskim-uzywa-sie-odwroconego-znaku-zapytania/> [dostęp: 29.09.2022 r.].

<sup>13</sup> W. Wąsik, *Interpunkcja polska, traktat o znakach pisarskich a interpunkcji polskiej w szczególności, czyli Teoria przestankowania*, Warszawa: Agencja Wydawnicza, 1919, s. 46.

<sup>14</sup> S. Wyspiański, *Klątwa. Tragedya*, Drukarnia Związkowa, Kraków 1920, s. 40.

## MŁODA

*Cóż, że się drzewa spala; – ? co?! –  
 ny mnie będziecie bronić,  
 przez moje dzieci, – !! –*

## MŁODA

*to może – że mnie – trza – ofiary – –?*

Niewykluczone, że ten swoisty rozkład znaków przestankowych odgrywał dla drama- turga jakąś rolę, był wskazówką dla aktorów, by zastosowali w interpretacji dzieła przerwy intonacyjne. Można by zatem uznać wprowadzenie owych znaków za zasadne z punktu widzenia prozodii. W następnych dziesięcioleciach – po okresie, kiedy do woli szafowano znakami przestankowymi – zapanowała (głównie wśród poetów) moda na niewstawianie żadnych elementów interpunkcji i pisanie wszystkiego małymi literami (nawet w incipi- cie). Niekiedy – dla rozbicia tekstu – jedynie między wersy wstawiano podwójną spację, by wyróżnić daną frazę rytmiczną bądź całość znaczeniową. Przytoczmy dla zilustrowania tego, o czym piszę, wiersz Józefa Czechowicza *Przez kresy* (ballada z tamtej strony) (Czechowicz, 1932):

*monotonnie koń głowę unosi grzywa  
 spływa raz po raz rytmem koła koła  
 ziola*

*terkoczące sennie półżycie  
 drożyną leśną łąkową dołem  
 dołem  
 polem*

*nad wieczorem o rzyńska zawadza  
 księżyc ciemny czerwony  
 wołam złoty  
 kołacz*

*nic nie ma nawet snu tylko kół skrzypp  
 mgława noc jawa rozlewna  
 wołam kołacz złoty  
 wołam koła dołem polem kołacz złoty*

*wietrze popielny czyś po to wiał by  
 imię moje zatrząć że skal!*

Zdarzało się, że w ogóle bez znaków przestankowych i wielkich liter obywali się pro- zaicy, np. Jerzy Andrzejewski w *Idzie skacząc po górach* (Andrzejewski, 1963, s. 67):

(...) ładnie że ingrid przysłała depezę myślami jestem z tobą ingrid i olaf musi mieć wtedy pięć trzy i pół osiem i pół pewnie zbrzydł może nie interesująca mie- szanka potomek asturyjskich chłopów i wikingów (...) <sup>15</sup>.

<sup>15</sup> J. Andrzejewski, *Idzie skacząc po górach*, Warszawa 1967, s. 45.

Manierę niestawiania przecinków Andrzejewski powtórzył w powieści *Bramy raj*, składającej się z... dwóch zdań (sic!). Pierwsze ciągnie się przez sto kilkadziesiąt stron, drugie jest lakoniczne (Andrzejewski, 1960)<sup>16</sup>:

I szli całą noc.

**1.3.** Dowolność i osobliwość w stosowaniu znaków przestankowych przez różnych autorów (nie licząc Jerzego Andrzejewskiego i współczesnych mu naśladowców, którzy robili to świadomie i celowo w latach 50. i 60.), była – co pokazałem – wielka. Za najważniejszy powód takiego stanu rzeczy należy uznać to, że w gramatykach różnych autorów przelomu XIX i XX wieku o interpunkcji jedynie wspomniano, nierzadko rozstrzygnięcia okazywały się niemiarodajne lub zbyt arbitralne, lub znacznie odbiegające od oczekiwań piszących (leksykografowie mieli własne pomysły na interpunkcję). Brakowało objaśnienia rozmaitych kwestii, np. interpunkcji cofania lub pomijania przecinka, interpunkcji przydawkę rozwiniętych i imiesłowowych równoważników zdań, zasad zamykania fraz poprzedzonych przecinkiem, interpunkcji członów modalnych (*moim zdaniem, według mnie*) czy interpunkcji zdań wykrzyknikowych (Jodłowski, 2022, s. 12). Dlatego w czwartej dekadzie XX stulecia przy okazji największej w historii reformy ortografii polskiej, zleconej przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (MWRiOP), centralny organ administracji rządowej w II Rzeczypospolitej, powołany w 1918 r. do zarządu szkolnictwa wszelkich stopni i typów, opieki nad nauką, literaturą i sztuką, nad archiwami, bibliotekami, czytelniami, muzeami i teatrami oraz do realizacji zadań państwa w sprawach wyznaniowych, postanowiono się także zająć normalizacją reguł przestankowania. Działająca wtedy we Lwowie na zlecenie Komitetu Ortograficznego Polskiej Akademii Umiejętności *Komisja interpunkcyjna*, wydając werdykt co do zasad interpunkcyjnych, oparła się w swych rozstrzygnięciach prawie w całości na publikacji naukowej Stanisława Jodłowskiego *Zasady interpunkcji. Prawidła, przepisy, wyjaśnienia, uzasadnienia*, Książnica – Atlas, Lwów – Warszawa 1935. Autor niezwykle rzetelnie i kompleksowo podjął się próby znormalizowania interpunkcji polskiej, przyjmując w założeniu, że

„naczelną zasadą rządzącą przestankowaniem powinno być oddawanie struktury składniowej tekstu, w dalszej zaś kolejności mogą o tym decydować czynniki semantyczne, rytmiczne, ekspresywne, intencjonalne autora czy estetyczne” (Łuczynski, 1999, s. 14).

Skupił się przy tym na analizie tekstów wydanych głównie w latach 20. i w I połowie lat 30. Po roku Komitet Ortograficzny PAU zatwierdził nowe przepisy interpunkcyjne przedstawione przez *Komisję interpunkcyjną*, co zostało usankcjonowane wydaniem *Pisowni polskiej* (wyd. XI) sygnowanym przez Kazimierza Nitscha z UJ, zawierającym spory rozdział traktujący o najnowszych i istotnych z punktu widzenia wątpliwości piszących regułach dotyczących przestankowania. Po 20 latach Stanisław Jodłowski (to on wprowadził nazwę *wielokropkę*) opracował nieco poprawione *Zasady pisowni polskiej i interpunkcji*, zaakceptowane przez *Komitet Językoznawstwa* PAN w 1956 r. Znalazło to odbicie w *Pisowni polskiej* (wyd. XII) z tego roku. Skodyfikowane wtedy reguły przestankowania obowiązują (z małymi uzupełnieniami) do dzisiaj.

<sup>16</sup> J. Andrzejewski, *Bramy raj*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1960.

## II. Istota interpunkcji współczesnej

2.1. W polskim systemie interpunkcyjnym występuje dziesięć znaków:

1) kropka, 2) średnik, 3) przecinek, 4) dwukropek, 5) myślnik (pauza), 6) wielokropek, 7) znak zapytania (pytajnik), 8) znak wykrzyknienia (wykrzyknik), 9) nawias i 10) cudzysłów (Polański red., 2017, s. 119).

Twórca współczesnego polskiego systemu przestankowania, Stanisław Jodłowski, wprowadził przed laty nieco inną klasyfikację znaków graficznych w piśmie, ich następujący podział:

a) *znaki pojedyncze*

- . kropka
- ; średnik
- , przecinek
- : dwukropek
- ? pytajnik
- ! znak wykrzyknienia (inaczej wykrzyknik)
- myślnik (inaczej pauza)
- ... wielokropek (wcześniej nazywany trzykropkiem)

b) *znaki podwójne*, służące do ujmowania wyrazów, wyrażeń lub zdań dwustronnych

- () nawias
- – dwie pauzy
- ,, dwa przecinki
- „” cudzysłów
- «» tzw. gęsie łapki (znak stosowany często w druku w funkcji cudzy- słowu)

Do rzadziej spotykanych znaków interpunkcyjnych zaliczył:

- .... czterokropek
- [ ] (zwane też nawiasem kwadratowym lub graniastym)
- ‘ ’ tzw. łapki (rodzaj cudzysłowu używany przy podawaniu znaczenia wyrazów) (Jodłowski, 2002, s. 87).

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że do znaków interpunkcyjnych nie należy dywiz (inaczej łącznik, tirt, z fr. *tiré*), czyli krótka pozioma kreska (-). Nie wolno go utożsamiać ze znakiem interpunkcyjnym, czyli myślnikiem (pauza), (–), i oznaczać nim partii dialogowych w tekście. Zawsze musi to być myślnik (w postaci pauzy lub półpauzy). Dywiz charakteryzujący się tym, że nie daje się po jego obydwu stronach spacji, służy do przenoszenia wyrazów do nowego wiersza, a także wstawia się go między segmenty nazwisk dwuczłonowych (*Bór-Komorowski*, *Bachleda-Curuś*, *Skłodowska-Curie* itp.) i zestawienia rzeczownikowe o członach równorzędnych znaczeniowo (np. *klub-kawiarnia*, *laska-parasol* itp.) oraz zestawienia przymiotnikowe o członach równorzędnych znaczeniowo (*biało-czerwony*, *jesienno-zimowy*, *radiowo-telewizyjny*, *3-godzinny* itp.).



Jeśli chodzi o ustalenia normatywne interpunkcji polskiej, to naczelnie miejsce przypada przepisom bezwzględnie obowiązującym. Istnieją też jednak przepisy fakultatywne. Pierwsze charakteryzują się tym, że a) nakazują zastosowanie w wypowiedzi pisanej danego znaku interpunkcyjnego lub b) stanowiączo tego zakazują. Drugie dają piszącemu możliwość posłużenia się danym znakiem albo zastąpienia go innym (np. myślnik zamiast przecinka, kropka zamiast średnika, nawias zamiast dwóch przecinków bądź dwóch myślników itp.). Odpowiednie postawienie znaków interpunkcyjnych w tekście pisanym ma mu zapewnić jednoznaczność i właściwy odbiór. Ale jest też druga ich funkcja – owe znaki służą do wyrażenia niektórych właściwości mowy (w inny sposób w pisanej odmianie języka nie dałoby się tego oddać). Podczas mówienia mamy do dyspozycji sposób akcentowania, intonację, rytm i tempo mowy, przy pisaniu dysponujemy jedynie znakami graficznymi. Dlatego przecinek i kropka w tekście pisanym są odpowiednikami przerwy w mówieniu, myślnik – zawieszenia głosu, a pytajnik i wykrzyknik – emocji, ekspresji. Z tego względu (chodzi o pełnioną funkcję) leksykografowie dzielą jeszcze znaki przestankowe inaczej – na:

- *znaki oddzielające*.

a) kropka, która zamyka wypowiedź

b) średnik, przecinek – oddzielają mniejsze całości w obrębie wypowiedzenia

- *znaki prozodyczne*.

a) wielokropek, myślnik, pytajnik – oznaczają przerywanie, zawieszenie głosu, szczególnej intonacji

- *znaki emocji*.

a) wykrzyknik, pytajnik, myślnik, wielokropek – oddają stany uczuciowe mówiących

- *znaki opuszczenia*.

wielokropek, myślnik – oznaczają pominięcie czegoś w tekście

- *znaki wyodrębniające*.

a) dwukropek – wprowadza wyliczenie, cytat, uzasadnienie, wynik, wyjaśnienie

b) cudzysłów, nawias, dwa przecinki (otwierający i zamykający), dwa myślniki (otwierający i zamykający) – służą do wydzielania fragmentów tekstu (Polański red., 2017, s. 119).

Jak widać, znaki interpunkcyjne pełnią wspólnie w tekstach pisanych wiele funkcji. Służą do: • oddzielania sąsiadujących ze sobą członów, • wydzielania wstawek wplecionych w środek wypowiedzenia, • zapowiadania wyliczenia, • przerywania, • wskazywania na opuszczenie części wypowiedzenia i • cytowania. W dodatku jeden znak interpunkcyjny ma często kilka zastosowań. Niewłaściwie postawiony w tekście, może spowodować zakłócenia w odbiorze treści i wypaczyć jej sens, np.

*babcia Teodozja i mama*

*Babcia, Teodozja i mama.*

W pierwszym wypadku chodzi o dwie osoby: 'babcię Teodozję i mamę', w drugim o trzy: '(jakaś nieznana) babcię, kobietę o imieniu Teodozja i mamę'. Słynna jest enigmatyczna wróżba wyroczni delfickiej, którą w zależności od wstawienia do niej znaków przestankowych między członami można było różnie odczytać:

Ibis redibis non morieris in bello  
(‘Pójdiesz powrócisz nie zginiesz na wojnie’).

Wersja z dwoma przecinkami (po *ibis* i *redibis*) zwiastowała pomyślność człowieka:

Ibis, redibis, non morieris in bello  
(‘Pójdiesz, powrócisz, nie zginiesz na wojnie’).

Tymczasem prawdziwy odczyt okazał się inny:

Ibis? redibis? non. morieris in bello  
(‘Pójdziesz? powrócisz? nie. zginiesz na wojnie’) (Jodłowski, 2022, s. 41).

Wstawienie przecinka w inne miejsce, niż należało, uratowało ponoć pewnego uczestnika powstania styczniowego w 1863 roku. Skazano go na karę śmierci za walkę przeciwko zaborcom, ale winowajca napisał pismo do cara o ulaskawienie. Odpowiedź przygotowana przez carską kancelarię była negatywna:

Przebaczyć nie można, powiesić.

Przekupiony (z ofertą polubownego załatwienia sprawy wystąpiła ponoć Oktawia Radziwillowiczowa, matka Oktawii Żeromskiej, drugiej żony Stefana Żeromskiego) za 20 tysięcy rubli, urzędnik zmienił w owej pisemnej decyzji miejsce przecinka i zdanie przybrało następującą postać graficzną zmieniającą sens:

Przebaczyć, nie można powiesić.

Zanim się we wszystkim połapano, powstaniec przebywał już dawno za granicą (Jodłowski, 2022, s. 41)<sup>17</sup>.

Także w głośnym procesie sądowym w sprawie tragedii w kopalni „Wujek” w Katowicach w 1981 roku wiele wątpliwości prawników wzbudził zapis pewnego zdania z dziennika sztabowego milicji obywatelskiej. W krytycznym momencie wydarzeń podwładni zapytali komendanta plk. Jerzego Grubę, czy wyraża zgodę na użycie broni przez milicjantów. Ten powiedział podobno:

Nie czekaj na rozkaz.

I tak zapisano w dokumentach. Tylko że w czasie śledztwa okazało się, iż po latach po słowie *nie* wstawiono przecinek (miał nieco inny kolor, czyli wiele wskazuje na to, że został chyba dopisany):

Nie, czekaj na rozkaz.

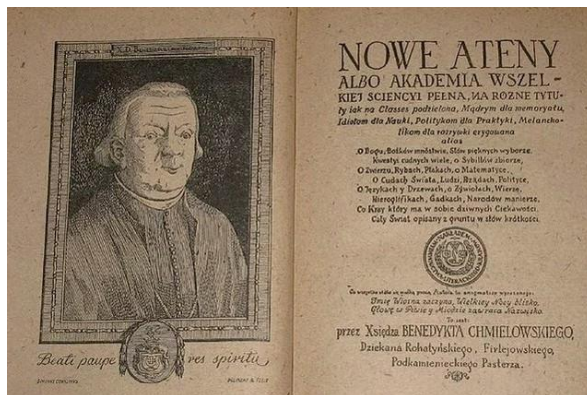
Na początku lat 90. jeden ze śląskich dziennikarzy zarzekał się, że kiedy przeglądał wówczas dziennik sztabowy, przecinka tam nie było (Polański, 2004, red. wstęp; Zalesiński, 2021)<sup>18</sup>. Jak widać, wstawienie lub niewstawienie do tekstu pisanego znaku interpunkcyjnego decydowało o życiu lub śmierci człowieka.

<sup>17</sup> Szerzej pisze o tym K. Jabłońska, *Oktawia. Opowieść o Oktawii Żeromskiej*, Lublin 1962, s. 11.

<sup>18</sup> Ł. Zalesiński, „Zagadka pewnego przecinka”, „Polska Zbrojna” z 16.12.2021 r.; <http://polska-zbrojna.pl/home/articleshow/36022?t=Zagadka-pewnego-przecinka> [dostęp: 1.10.2022 r.].

### III. Trudności z poprawnym stosowaniem interpunkcji polskiej – charakterystyka wybranych uchybień

3.1. Pojawienie się przecinka w tekście pisany może być nierzadko wynikiem nieznamości reguł przestankowania lub podchodzenia do interpunkcji bezrefleksyjnie. Dotyka to niekiedy osób znających się na rzeczy, piszących książki i popularyzujących poprawną polszczyznę. Pewna zadziwiająca historia dotyczy wstawienia przecinka przed członem *jaki* w znanym powiedzeniu *koń jaki jest, każdy widzi*. *Nowe Ateny albo Akademia wszelkiej sciencyi pełna* (...) są jedną z pierwszych polskich encyklopedii powszechnych o układzie rzeczowym (to znaczy hasła nie zostały ułożone alfabetycznie, lecz pogrupowano je w działy tematyczne) autorstwa jezuita ks. Benedykta Chmielowskiego. Wydanie pierwsze wyszło w latach 1745–1746, drugie, uzupełnione i rozszerzone – w latach 1754–1764. Materiały do napisania tak trudnego dzieła zaczerpnął encyklopedysta od ponad stu autorów (ekscerpcja objęła już dzieła Pliniusza Starszego), najwięcej z twórczości osób współcześnie z autorem tworzących. Oto strona tytułowa dzieła ks. Benedykta Chmielowskiego sprzed 277 lat:



Przytoczmy cały tekst z okładki, zachowując pisownię oryginalną:

Nowe  
Ateny  
ALBO

AKADEMIA WSZELKIEJ SCIENCYI PEŁNA, NA RÓŻNE TYTUŁY

jak na Classes [tzn. grupy] podzielona,  
Mądrym dla memoryjału, Idiotom dla Nauki, Politykom dla praktyki,  
Melancholikom dla rozrywki erygowana [tzn. ufundowana]

Alias

O Bogu, Bożków Mnóstwie, Słów Pięknych Wyborze,  
Kwestyj Cudnych Wiele, o Sybillów Zbiorze,  
o Zwierzu, Rybach, Ptakach, o Matematyce,  
o Cudach Świata, Ludzi Rządach, Polityce,  
o Językach i Drzewach, o Żywiolach, Wierze,  
Hieroglifikach, Gadkach, Narodów Manierze,  
Co Kraj który ma w sobie dziwnych Ciekawości,  
Caly Świat Opisany z gruntu w słów krótkości.

Co wszystko stało się wielką pracą Autora tu enigmatycznie wyrażonego:  
 Imię Wiosna zaczyna Wielkiej Nocy blisko:  
 Głowę w Piwie y Miodzie zawraca Nazwisko.  
 To jest przez Xiędza Benedykta Chmielowskiego, Dziekana Rohatyńskiego, Firlejow-  
 skiego, Podkamienieckiego Pasterza

A oto skan strony, na której widnieje słynna fraza

*Koń jaki jest, każdy widzi.*

Jak się łatwo zorientować, w początkowej frazie *KOŃ iaki jest, każdy widzi* (zachowuję pisownię XVIII-wieczną) przecinka przed *jaki* nie wstawiono. Owa konstrukcja zdaniowa pozostaje nieco osobliwa (występuje tu inwersja członów), hasło zaczyna się od rzeczownika *KOŃ*. Dzisiaj byśmy powiedzieli i napisali *JAKI jest koń, każdy widzi* i trud- ność ortograficzna by znikła. Powszechnie wiadomo, że przed zaimkiem względnym *jaki* występującym w funkcji spójnika w zdaniu podrzędnie złożonym przecinek musi wystą- pić (np. *Zrobię to w takim stopniu, w jakim potrafię, i na pewno też będzie dobrze*). W tym jednak wypadku postawienie przecinka przed zaimkiem *jaki* jest z punktu widzenia skła- dniowego i przestankowania błędne:

*KOŃ, jaki jest, każdy widzi.*

Dlaczego? Dlatego że wówczas człon *jaki jest* opatrzony zostaje dwoma przecinkami i można go potraktować jako dopowiedzenie, a więc w razie czego usunąć. I wówczas zostaje człon

*KOŃ każdy widzi*, a to już na pewno anakolut. W tym miejscu przywołajmy opinię na ten temat Jana Miodka z Uniwersytetu Wrocławskiego:

Przed paroma dniami zobaczyłem gazetowy nagłówek „Świnia, jaka jest, każdy widzi”. Chyba wszyscy, którzy zaakceptowali tytułowe równanie składniowe *jaki jest koń = koń jaki jest*, przyznają, że w zdaniu ze świnią postawiono błędny przecinek przed formą *jaka*. Sprawia on, że po odczytaniu wydzielonej przecinkami syntagmy *jaka jest* otrzymujemy bezsensowną i niegramatyczną całostkę *świnia każdy widzi*. A zatem tak jak w skrzydlatych słowach Benedykta Chmielowskiego *koń jaki jest, każdy widzi* obowiązuje tylko jeden przecinek – przed *każdy*, tak samo należało napisać w nagłówku prasowym: *Świnia jaka jest, każdy widzi*.

Bardzo prosty wydaje się rozbiór logiczny tych wypowiedzeń. W obu zdaniach nadrzędnych pojawia się konstrukcja *każdy widzi*, a zdaniami podrzędnymi rozwijającymi czasownik *widzi*, czyli dopełnieniowymi, są *koń jaki jest* i *świnia jaka jest*. Te ostatnie, powtórzymy, pozostają wariantami częstszych syntagm *jaki jest koń* i *jaka jest świnia*.

Jestem pewien, że gdyby Chmielowski posłużył się typowym szykiem i stworzył sentencję *jaki jest koń, każdy widzi*, następne pokolenia nie popełniałyby błędu interpunkcyjnego. Odwrócony porządek – *koń jaki jest* – niejako prowokuje do błędnego przecinka przed *jaki*, gdyż w świadomości Polaków zakodowane są po- łączenia z przecinkiem typu *ciekawe, jaki będzie urlop, nie wiem, jaki kolor wybrać, czy wiesz, jaki samochód kupił Jurek?*

Czym innym są jednak przywołane wyżej zdania, a czym innym konstrukcja *koń jaki jest* – tożsama, powiedzmy to ostatni raz, z połączeniem *jaki jest koń*. Interpunkcja jest szkołą myślenia – powtarzam przez całe swoje życie zawodowe<sup>19</sup>.

Z niedowierzaniem kilka lat temu odkryłem, że w wydanej w 2011 roku książce pt. *Słownik przysłów. Przystawnik* Katarzyny Klośńskiej<sup>20</sup>, obecnej przewodniczącej Rady Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, kierującej Poradnią Językową PWN, zdanie *koń jaki jest, każdy widzi* zawiera błąd interpunkcyjny, to znaczy po słowie *koń* postawiono przecinek (*koń, jaki jest, każdy widzi*).

**3.2.** Inne uchybienie interpunkcyjne, tym razem w tekście dokumentu państwowego, znalazło się w karcie do głosowania w wyborach prezydenckich z 10 maja 2015 r. (na szczęście nie wypaczyło to treści całego komunikatu, a tym samym wyników wyborów)<sup>21</sup>:

Osoby pracujące w Państwowej Komisji Wyborczej i Krajowym Biurze Wyborczym, pisząc, a następnie redagując krótką informację pod wykazem osób kandydujących w wyborach na stanowisko Prezydenta RP, zamieścili w niej mocno rozbudowane zdanie:

Postawienie znaku „x” przy nazwisku więcej niż jednego kandydata lub niepostawienie znaku „x” przy żadnym z nazwisk kandydatów, powoduje nieważność głosu.

Wpadka językowa dotyczyła postawienia po formie *kandydatów* – należącej przecież do podmiotu mocno rozbudowanego o dodatkowe określenia – przecinka, co spowodowało oddzielenie grupy gerundialnego podmiotu szeregowego (*postawienie i niepostawienie*) od orzeczenia (*powoduje*), a to współczesna norma dotycząca przestankowania traktuje jako jedno z największych uchybień w tym zakresie. Ponieważ do podmiotu *postawienie* doszła – jak wspomniałem – rozbudowana przydawka dopełniaczowa (*znaku „x” przy nazwisku więcej niż jednego kandydata*), a do podmiotu *niepostawienie* – rozbudowana przydawka dopełniaczowa (*znaku „x” przy żadnym z nazwisk kandydatów*), a ponadto po członie *kandydatów* występuje przestaniek oddechowy (zawieszenie głosu), ktoś z mało kompetentnych językowo prawników opacznie uznał, że w tym miejscu konieczne należy wstawić przecinek. I niestety popełnił kardynalne wykroczenie przeciwko regułom interpunkcji (podmiot zostaje przecież oddzielony od orzeczenia). W karcie do głosowania owego bezsensownie postawionego znaku interpunkcyjnego po słowie *kan- dydatów* nigdy być nie powinno, a całe zdanie należało napisać tak:

Postawienie znaku „x” przy nazwisku więcej niż jednego kandydata lub niepostawienie znaku „x” przy żadnym z nazwisk kandydatów powoduje nieważność głosu.

Wariantywnie nie byłoby błędem wstawienie po członie *kandydatów* myślnika (–), który charakteryzuje się tym, że nie rozdziela części zdania (tak jak przecinek), lecz je sobie przeciwstawia (tym samym wzrosłaby chyba przejrzystość treści):

<sup>19</sup> J. Miodek, „*Jaki jest koń = koń jaki jest*”, „Gazeta Wroclawska” z 30 sierpnia 2013 r.; <https://gazetawroclawska.pl/prof-jan-miodek-jaki-jest-kon-kon-jaki-jest/ar/980477> [dostęp: 1.10.2022 r.].

<sup>20</sup> K. Klośńska, *Słownik przysłów. Przystawnik*, Poznań 2013. Wydawnictwo: Publicat.

<sup>21</sup> Piszę o tym szerzej. Zob. M. Malinowski, *O uchybieniach interpunkcyjnych (bez pobłażania)*. „Poradnik Językowy” 2016, z. 4, s. 60–62.

Postawienie znaku „x” przy nazwisku więcej niż jednego kandydata lub niepostawienie znaku „x” przy żadnym z nazwisk kandydatów – powoduje nieważność głosu (Malinowski, 2016, s. 60–62).

**3.3.** Wspomniałem we wstępie niniejszego opracowania, że od czasu do czasu uchybienia interpunkcyjne spotyka się w tekstach naukowych czy publicystycznych. Chodzi o stawianie przecinka po okolicznikach rozpoczynających wypowiedzenie (jest to równoważnik zdania oparty na rzeczowniku: *Bez względu na okoliczności...; Dla wyjaśnienia sprawy...; Dzięki decyzji władz nadrzędnych...; Mimo trwającego od lat konfliktu...; Oprócz wielu pochwał...; Poza tymi okolicznościami...; W celu zbadania okoliczności...; Wobec oporów ze strony środowiska naukowego...; W miarę możliwości...; W myśl postanowień...; W odróżnieniu od innych...; W przeciwieństwie do całej klasy...; W razie wątpliwości sędziów...; W zależności od zajętego stanowiska...; Wskutek nagłego pogorzenia się pogody...; Z powodu wielkich opadów deszczu...; Zgodnie z założeniami...; W przypadku dojścia do porozumienia...; Podobnie jak jego przyjaciel...), np.*

Po ukończeniu studiów, szybko podjął pracę.

Z powodu nagłej i niespodziewanej choroby, skończył tego, co zaplanował.

Dzięki nadzwyczajnym zdolnościom i niesamowitej pracowitości, osiągnął naprawdę wiele.

Mimo usiłowań z jego strony, Irka nie chciała się z nim spotkać.

Na skutek przerwy w dopływie prądu, wstrzymuje się zajęcia na uczelni.

Niezależnie od wyników w nauce, wszyscy uczniowie pojechali na wycieczkę.

Wbrew zapowiedziom meteorologicznym, tego dnia świeciło słońce.

W przypadku większości kolekcji, istnieje możliwość wykonania mebli pod wymiar według projektu naszych klientów.

Ze względu na konieczność spłaty zaciągniętych kredytów, pierwszy rok działalności był najtrudniejszy.

Zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią, przedstawię wam teraz sposoby zachęcania klientów do korzystania z naszych usług (Polański, Szopa, 2004, s. 91–94).

Oto wykładnia normatywna, dlaczego nie wolno wtedy wstawiać przecinka:

„Podstawową zasadą interpunkcji polskiej przy okoliczniku jest brak jakichkolwiek znaków przestankowych. (...) Wynika to stąd, okoliczniki pojedyncze mają charakter integralny (całościowy). Okolicznik pozostaje integralny wtedy, gdy jest konieczny dla zrozumiałości struktury oraz tworzy z wyrazem określanym ścisły związek wyrazowy. (...) Mimo że w połowie wypowiedzenia zawierającego okolicznik występuje przestanek oddechowy, przecinka w tym miejscu wstawić nie wolno” (Jodłowski, 2002, s. 112).

„Na początku i na końcu zdania okolicznik należy do zdania głównego i nie jest oddzielony przecinkiem” (Polański, Szopa, 2004, s. 90).

Dlatego poprawna interpunkcyjnie wersja przytoczonych wyżej przykładów powinna wyglądać tak:

Po ukończeniu studiów szybko podjął pracę.

Z powodu nagłej i niespodziewanej choroby nie skończył tego, co zaplanował.

Dzięki nadzwyczajnym zdolnościom i niesamowitej pracowitości osiągnął naprawdę wiele.

Mimo usiłowań z jego strony Irka nie chciała się z nim spotkać.

Na skutek przerwy w dopływie prądu wstrzymuje się zajęcia na uczelni.

Niezależnie od wyników w nauce wszyscy uczniowie pojechali na wycieczkę.

Wbrew zapowiedziom meteorologicznym tego dnia świeciło słońce.

W przypadku większości kolekcji istnieje możliwość wykonania mebli pod wymiar według projektu naszych klientów.

Ze względu na konieczność spłaty zaciągniętych kredytów pierwszy rok działalności był najtrudniejszy.

Zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią przedstawię wam teraz sposoby zachęcania klientów do korzystania z naszych usług.

Tak samo nie oddziela się dopełnienia od orzeczenia, nawet jeśli po tym dopełnieniu występował przestanek oddechowcy. Dopełnienie – tak samo jak okolicznik – pozostaje integralną częścią grupy orzeczeniowej (Jodłowski, 2002, s. 101). Oto błędna interpunkcja, np.

Najlepszym rozwiązaniem dla niego, byłoby odejście z pracy.

Z takim nastawieniem do życia, niczego nie zwojuje.

Odzyskane w ten sposób przedmioty, zwrócono właścicielowi.

Z każdym mężczyzną czy każdą kobietą, dawała sobie radę.

O ogromnych aferach w ostatnim czasie, mówiło się naprawdę dużo.

Jej niesamowite spojrzenie, robiło piorunujące wrażenie na wszystkich.

Zawsze należy napisać:

Najlepszym rozwiązaniem dla niego byłoby odejście z pracy.

Z takim nastawieniem do życia niczego nie zwojuje.

Odzyskane w ten sposób przedmioty zwrócono właścicielowi.

Z każdym mężczyzną czy każdą kobietą dawała sobie radę.

O ogromnych aferach w ostatnim czasie mówiło się naprawdę dużo.

Jej niesamowite spojrzenie robiło piorunujące wrażenie na wszystkich.

Po rozbudowanym okoliczniku nie zawsze jest jasne, czy ostatni jego wyraz należy do niego czy dalszej części wypowiedzenia. Wtedy warto się posłużyć myślnikiem (który – jak wspominałem – ma tę zaletę, że nie rozdziela części zdania, ale je sobie przeciwstawia).

„[Niekiedy] Potrzebny jest po okoliczniku znak przestankowy dla zapobieżenia nieporozumieniu, tzn. dla właściwego przydziału członów zdania do właściwych związków” (Jodłowski, 2002, s. 113–114), np.

Dzięki wspaniałym zdobyczom fizyki i chemii w ostatnich dziesiątkach lat przyswaja sobie medycyna współczesna cały szereg środków leczenia za pomocą roz- maitych postaci energii.

Z przytoczonego i tak zapisanego zdania nie wiadomo, czy człon *w ostatnich dziesiątkach lat* należy do okolicznika i rzeczownika *zdobyciom*, czy pozostaje określeniem formy czasownikowej *przyswaja*. Wstawienie myślnika chroni nas przed dwuznacznością:

Dzięki wspaniałym zdobyciom fizyki i chemii – w ostatnich dziesiątkach lat przy-  
swaja sobie medycyna współczesna cały szereg środków leczenia za pomocą  
roz- maitych postaci energii.

Gdybyśmy zamiast myślnika wstawili w tym miejscu przecinek, byłoby to poważ-  
ne uchybienie przeciwko regułom interpunkcji, gdyż okolicznik zostałby oddzielony od  
orzeczenia<sup>22</sup>.

Niestety, współcześnie dość często się zdarza, że autorzy, adiustatorzy i korektorzy  
wydawnictw książkowych nie znają i nie przestrzegają omawianego ustalenia normatyw-  
nego dotyczącego niestawiania przecinka po wielowyrzowych, rozbudowanych  
okolicz- nikach rozpoczynających wypowiedzenie czy po dopełnieniu. Nie wie się o  
tym, że owe części zdania, często długie ciągi wyrazów, mimo że niejako wymuszają  
naturalną po- trzebę pauzy oddechowej, nie mogą zostać opatrzone przecinkiem.  
Wychodzi się błędnie z założenia, że postawienie po takim okoliczniku przecinka bywa  
zasadne ze względu na jasność tekstu. Niekiedy redaktorzy i korektorzy przywołują  
opinię w tej kwestii Walere- go Pisarka zawartą w *Kieszonkowym słowniczku ortograficznym*,  
że

„wolno użyć przecinka:

1. aby oddzielić od reszty zdania długi, wielowyrzowy okolicznik (np.: *Mimo nie  
sprzyjających [dzisiaj – niesprzyjających] warunków atmosferycznych i ogólnego wyczerpania,  
przybyli na czas*);
2. zawsze, jeśli jego brak mógłby spowodować dwuznaczność” (Pisarek,  
1987, s. 2018).

Takie stanowisko nie znajduje uzasadnienia i akceptacji innych leksykografów dlate-  
go, że okolicznik, po którym stoi przecinek, zostaje wtedy oddzielony od reszty zdania,  
tymczasem – jak opisałem to wyżej – stanowi z nim integralną całość. Nawet w rozbu-  
dowanej konstrukcji współrzędno-podrzędnej wykluczone jest zatem w długiej frazie  
wstawienie przecinka, żeby zapobiec dwuznaczności w odczytaniu treści. Do tego  
służy wyłącznie myślnik (pokazałem to na przykładzie błędnej konstrukcji zdaniowej w  
karcie do głosowania w wyborach prezydenckich w 2015 r.).

**3.4.** Sporo rozmaitych wątpliwości, a tym samym błędów dotyczy stosowania prze-  
cinka w konstrukcjach zdaniowych z przydawkami przymiotnymi wyodrębniającymi  
(Jodłowski, 2002, s. 130–133). Wzorem dla kodyfikatorów stała się w tym wypadku re-  
gula obowiązująca w interpunkcji francuskiej, w której stosuje się przecinek przed  
przy-

<sup>22</sup> Okazuje się, że o tym normatywnym ustaleniu nigdy nie słyszał Melchior Wańkowicz. W *Karafce La  
Fontaine'a* (1984, s. 674) napisał tak: „W opisie z pogrzebu Tomasza Arciszewskiego przeczyta-  
liśmy w «Dzienniku Polskim», że «po odprawieniu modłów przez duchowieństwo w imieniu Cen-  
tralnego Komitetu Zagranicznego PPS żegnał śp. Tomasza Arciszewskiego min. Jan Kwapiński...».  
Oczywiście, po słowie «duchowieństwo», opuszczono przecinek”. Wańkowiczowi chodziło o to, że  
ktoś z czytelników gazety mógłby pomyśleć, że „duchowieństwo odprawiło modły w imieniu Cen-  
tralnego Komitetu Zagranicznego PPS”. W takiej sytuacji, żeby uniknąć dwuznaczności, należało  
po członie *duchowieństwo* wstawić myślnik: *po odprawieniu modłów przez duchowieństwo – w imieniu  
Centralnego Komitetu Zagranicznego PPS żegnał śp. Tomasza Arciszewskiego min. Jan Kwapiński*. Przecinek  
byłby wykroczeniem przeciwko regułom przestankowania; zob. M. Malinowski, *O uchy-  
bieniach interpunkcyjnych*, „Poradnik Językowy”, 2016, z. nr 4, s. 66–67.



dawką nazywaną *explicatif* (dosł. ‘wyjaśniający’), a pomija się go przed przydawką zwaną *déterminatif* (‘determinujący’). Niestety, przyzwyczajenia piszących na gruncie polskim są inne, zwykle stawiają oni przecinek przed każdym imiesłowem przymiotnikowym, np.

Dzisiaj zmieniły się nieco zwyczaje, dotyczące zachowania w różnych sytuacjach towarzyskich.

Korytarz, wiodący do audytorium wydawał się nie mieć końca.

Zwykle dysponujemy kompletem narzędzi, potrzebnych każdorazowo do pracy.

Pracownik miał sprzęt, niezbędny do fotografowania i wideofilmowania.

„Tymczasem jeśli przydawce nie towarzyszy wyznaczony zakres i jest ona integralnym określeniem rzeczownika, tzn. jeśli chcemy podkreślić wagę tego określenia, to przecinka między rzeczownikiem a tą przydawką nie stawiamy” (Polański, Szopa, 2010, s. 72). Należy zatem pisać:

Dzisiaj zmieniły się nieco zwyczaje dotyczące zachowania w różnych sytuacjach towarzyskich.

Korytarz wiodący do audytorium wydawał się nie mieć końca.

Zwykle dysponujemy kompletem narzędzi potrzebnych każdorazowo do pracy.

Pracownik miał sprzęt niezbędny do fotografowania i wideofilmowania.

Za o wiele większą, niewybaczalną, przewinę uznaje się wstawianie przez autorów przecinka na końcu rozwiniętej przydawki, co prowadzi do oddzielenia grupy podmiotu od orzeczenia (to kardynalne uchybienie w przestankowaniu), np.

Zawodnik grający od wielu lat w jednym klubie i tym się chlubiący, postanowił jednak zmienić barwy klubowe.

W takiej sytuacji mamy do wyboru aż trzy warianty wersji poprawnej:

- 1) Zawodnik grający od wielu lat w jednym klubie i tym się chlubiący postanowił jednak zmienić barwy klubowe.
- 2) Zawodnik, grający od wielu lat w jednym klubie i tym się chlubiący, postanowił jednak zmienić barwy klubowe.
- 3) Zawodnik – grający od wielu lat w jednym klubie i tym się chlubiący – postanowił jednak zmienić barwy klubowe.

Wspomnijmy jeszcze przy omawianiu kwestii interpunkcji imiesłowów przymiotnikowych o stosunkowo częstym w wypowiedzeniach pisanych uchybieniu polegającym na niestawianiu przecinka po równoważnikach zdania opartych na imiesłowie przymiotnikowym (zakończonych na *-ny*, *-ły*, *-ący*). Najogólniejsza reguła mówi o tym, że takie imiesłowy należy oddzielać przecinkiem od reszty zdania, zwłaszcza gdy pełnią funkcję zdań podrzędnych (Polański, Szopa, 2010, s. 75), np.

Uczulony na pyłek kwiatów, dostał ataku astmy. (Ponieważ był uczulony na pyłek kwiatów, [...]).

Wybrany na walnym zgromadzeniu na prezesa, objął natychmiast funkcję. (Kiedy go wybrano na prezesa, [...]).

Zmęczony, zdołał jednak dojechać do domu (Mimo że był zmęczony, [...]).  
Wychowany przez rodziców lekkoatletów, nie oddzielał swego życia od sportu.  
(Ponieważ był wychowany przez rodziców, [...])<sup>23</sup>.

Z moich badań i obserwacji wynika, że po tego rodzaju imiesłowach przymiotnikowych piszący i osoby redagujące teksty zwykle nie stawiają przecinka.

**3.5.** Inne, najczęściej popełniane wspólnie przez piszących uchybienia przestan- kowe to:

- niezamykanie przecinkiem zdań podrzędnych,  
np.

Odwiedziłam przyjaciółkę, której długo nie widziałam i nagałaliśmy się do woli.  
Nie otrzymałem listu, który do mnie wysłałeś ani pocztówki z pozdrowieniami.  
Zamierzał kupić jej tulipany, ponieważ bardzo lubiła te kwiaty lub coś słodkiego.

Ponieważ piszący mają zakodowane w głowie, że przed spójnikami *i*, *ani*, *lub* nie stawia się przecinka (dotyczy to pojedynczych konstrukcji zdaniowych), nie czynią więc tego w konstrukcjach podrzędnych. Tymczasem obowiązkowo należy je zamknąć przecinkiem.

- rozdzielanie przecinkiem spójników zestawionych *chyba że*, *zwłaszcza że*, *jako że*, *mimo że*, *tym bardziej że*, *tam gdzie*, *tak aby*, *podobnie jak*, *podczas gdy*, np.

Nie zamierzam się z nim spotkać, chyba, że mnie przeprosi.  
Musiał zrezygnować z propozycji przyjaciela, zwłaszcza, że obiecał rodzinie wspólny wyjazd.  
Nie może zmienić terminu premiery, jako, że został już opublikowany w prasie.  
Byliby weszli na Rysy, tylko, że pogoda się zepsuła.  
Spotkali się w kawiarni na starówce, tam, gdzie chciał.  
Wakacje okazały się niezwykle udane, podobnie, jak ubiegłoroczne.  
Przekazał nowinę spokojnie, tak, aby nie przestraszyć żony<sup>24</sup>.

W upowszechnianiu tego rodzaju uchybień również negatywną rolę odgrywają przyzwyczajenia piszących, że przed *i* i *że* nie wolno postawić przecinka. Jest to mocno mylące. Przywołane przykłady muszą przybrać postać graficzną:

Nie zamierzam się z nim spotkać, chyba że mnie przeprosi.  
Musiał zrezygnować z propozycji przyjaciela, zwłaszcza że obiecał rodzinie wspólny wyjazd.  
Nie może zmienić terminu premiery, jako że został już opublikowany w prasie.  
Byliby weszli na Rysy, tylko że pogoda się zepsuła.  
Spotkali się w kawiarni na starówce, tam gdzie chciał.

<sup>23</sup> Cytuję za: E. Polański, M. Szopa, E. Dereń, *Poradnik interpunkcyjny*, Chorzów 2010, s. 75.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 161.

Wakacje okazały się niezwykle udane, podobnie jak ubiegłoroczne. Przekazał nowinę spokojnie, tak aby nie przestraszyć żony<sup>25</sup>.

- wstawianie znaku zapytania w pytaniach zależnych

Nie wszyscy wiedzą, że znaku zapytania nie stawia się w konstrukcjach nadrzędno-podrzędnych, kiedy zdanie nadrzędne nie jest pytające. Jeśli zdaniem pytającym pozostaje zdanie podrzędne (to pytanie zależne), wtedy całość kończy kropka, np.

Nie wiedzieli, co teraz począć.  
 Nie było nikogo, kto by mu doradził, którądy pójść.  
 Zawsze pamiętali, komu zawdzięczają pomoc.  
 Wszyscy się zastanawiali, kto odpadnie z dalszej rywalizacji.  
 Napisz mi na kartce, jakie mam kupić składniki na sałatkę.

- błędne stawianie przecinka przed spójnikiem rozłącznym *czy*

Spójnik *czy* spełnia w zdaniu wiele funkcji: wprowadza zdanie podrzędne, zdanie współrzędne, człon zdania, a także stanowi tzw. *czy* rozłączne, które informuje o dwóch wykluczających się możliwościach. Przed takim *czy* przecinka postawić nie wolno, za to na końcu musi się pojawić znak zapytania, np.

Skończyłeś czy jeszcze pracujesz?  
 Mamy jeszcze trochę czasu czy już nie?

Piszący musi natychmiast odpowiedzieć sobie na pytanie, o jakie *czy* w zdaniu chodzi. Jeżeli wprowadza ono zdanie podrzędne, postawienie przecinka jest obligatoryjne. Oto przykłady:

Musiała zdecydować, czy wybrać polski produkt czy jednak zachodni.  
 Zastanawiał się, czy się jej ukłonić czy udać, że jej nie widzi<sup>26</sup>.

Pierwsze *czy* nie jest tym samym, co *czy* drugie. Pierwsze wprowadza zdanie podrzędne, drugie pełni funkcję rozłączną.

- niestawianie kropek po skrótach w przypadkach zależnych

Większość osób wie, że po skrótach *mgr*, *dr*, *bp*, *mjr*, *plk* kropki się nie stawia, dlatego że ostatnia litera wyrazów *magister*, *doktor*, *biskup*, *major*, *pulkownik* wchodzi do skrótu. Wszystko jest w porządku, kiedy skrót występuje w mianowniku, np.

bp Nycz wygłosił kazanie;  
 dr Nowak pojechał na delegację;  
 mgr Kowalski sprawdził  
 sprawozdanie; mjr Wroński został  
 komendantem; plk Bielecki wydał  
 rozkaz.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 161.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 166.

Kiedy jednak skrót podlega odmianie, zmienia się jego interpunkcja i w formach przypadków zależnych kropka musi być postawiona, np.

rozmowa z bp. Nyczem;  
nie ma dr. Nowaka;  
wyjechali z mgr. Kowalskim;  
mjr. Wrońskiemu wręczono odznaczenie;  
o plk. Bieleckim można powiedzieć same superlatywy.

Wolno się też posłużyć skrótami *bpa, bpowi, bpem; dra, drowi, drem; mgra, mgrowi, mgrem; mjra, mjrowi, mjrem; płka, płkowi, płkiem*, np.

rozmowa z bpem Nyczem;  
nie ma dra Nowaka;  
wyjechali z mgrem Kowalskim;  
mjrowi Wrońskiemu wręczono odznaczenie;  
o plku Bieleckim można powiedzieć same superlatywy.

Nie wszyscy o tym wiedzą i kwestionują kropkę w formach zależnych skrótów.

Przez lata nagromadziło się wiele wątpliwości wokół skrótu *nr* (= *numer*). *Słownik ortograficzny wraz z zasadami pisowni i interpunkcji* PWN pod redakcją Mieczysława Szymczaka (SO, 1978, s. 518) i *Nowy słownik ortograficzny* PWN pod redakcją Edwarda Polańskiego podawały takie oto wyjaśnienie (NSO, 2002, Polański red., s. 474):

*nr* (= numer) *ndm. a. nru, nrowi, nrem, nrzę; nry, nrów, nrom, nrami*.

*Ndm* oznaczało, że skrótu *nr* nie należy odmieniać. Dopiero po latach *Wielki słownik ortograficzny* PWN pod redakcją Edwarda Polańskiego (WŚO, 2017, Polański red., s. 774) zalecił pisanie tego skrótu:

*nr* (= numer), ale *nr. a. nru, nr. a. nrowi, nr. a. nrem, nr. a. nrzę, nry a. nr nr, nrów, nrom, nrami a. nr. nr*.

Inaczej rzecz się ma ze skrótem wyrazu *punkt* (*pkt*). Mimo że ostatnia litera wchodzi do skrótu, nie stawia się kropki w formach przypadków zależnych. Pisze się:

*pkt* (= *punkt*), *pkt a. pktu, pkt a. pktowi, pkt a. pktem, pkt a. pktcie; pkt a. pktty, pkt a. pktów, pkt a. pktom, z pkt a. z pktami, o pkt a. o pktach*.

- niestawianie przecinka przed połączeniami w rodzaju *albo lepiej, i to, czy raczej*

„Takie połączenia nie pełnią już pierwotnej funkcji współrzędnej, lecz inicjują rodzaj dopowiedzenia, które uzupełnia lub modyfikuje treść zdania” (Polański, Szopa, 2010, s. 165)<sup>27</sup>, np.

Weź prysznic na orzeźwienie, albo lepiej zdrzemnij się z pół godziny.  
Zadzwoń do babci, albo jeszcze lepiej wstąp do niej na chwilę.

<sup>27</sup> Także: S. Jodłowski, *Zasady interpunkcji*, op. cit., s. 162–163.

Ustanowił nowy rekord świata, i to niepobity od 12 lat.

Kibice skandowali nazwisko rezerwowego napastnika, lub raczej domagali się jego gry na boisku.

Było to dziecko bardzo spokojne, albo raczej nieśmiałe.

- nieoddzielanie przecinkiem imiesłowów przysłówkowych zakończonych na -ąc, -wszy, -wszy

„Bez względu na to, czy takiemu imiesłowowi przysłówkowemu towarzyszą określe- nia czy też nie, należy je oddzielać lub wydzielać przecinkiem” (Polański, Szopa, 2010, s. 165). Taką zasadę wprowadziła Rada Języka Polskiego działająca przy Prezydium Pol- skiej Akademii Nauk pod koniec lat 90. Wcześniej oddzielało się lub wydzielało wyłącz- nie te zwroty imiesłowowe, które pozbawione były określeń. A tak to wygląda teraz:

Jadąc, rozglądał się dookoła.

Czytając zbyt długo, męczył wzrok.

Obudziwszy się, o niczym już nie pamiętał.

Podsumowując, stwierdziła, że wyniki prac potwierdziły stawianą hipotezę.

## Podsumowanie

Opisane przeze mnie w tym obszernym opracowaniu wybrane zagadnienia z zakresu interpunkcji, poddane następnie analizie i ocenie, prowadzą do przykrej dla językoznaw- cy badacza współczesnej polszczyzny konstatacji, że wielość błędów i rozmaitych uchy- bień związanych z przestankowaniem to niewątpliwie wynik niewystarczającej wiedzy językowej, a przede wszystkim dowód na nikłą znajomość zasad interpunkcyjnych przez piszących (autorów tekstów) i osoby kwalifikujące teksty do druku (redaktorów języko- wych) oraz je sprawdzających (korektorów). Trzeba mówić wprost o przyzwyczajeniach i manierach dużej części autorów, redaktorów i korektorów stosujących od lat osobiwą, czyli nie do końca zgodną z normą, interpunkcję i nie zawsze to sobie uświadamiających. Jakże wymowna pozostaje opinia w tej kwestii Edwarda Łuczyńskiego:

O ile rzadko słyszymy, by ktoś się głośno przyznawał do braków w znajomo- ści ortografii, o tyle z przyznawaniem się do nieznajomości zasad użycia znaków przestankowych spotykamy się dość często, i to nawet w środowiskach literackich czy naukowych (Łuczyński, 1997, s. 199).

Odkrycie, że ktoś nie umie się posługiwać znakami interpunkcyjnymi i po- pełnia błędy w tym zakresie, jest często dla tej osoby czymś zaskakującym. Moi studenci byli zdziwieni, gdy odbierali swoje prace z krytycznymi uwagami z mojej strony na temat ich interpunkcji. (...) Uważam zatem, że zjawisko nieumiejętne- go posługiwania się znakami interpunkcyjnymi ma podłoże psycholingwistyczne. Chodzi o małą świadomość użytkowników języka w odniesieniu do swoistości tek- stów pisanych, w których niezbędne są właściwe podziały interpunkcyjne. użyt- kownicy języka na ogół nie zdają sobie sprawy z różnicy między techniką tworzenia wypowiedzi ustnej i pisemnej. Tekst pisany wydaje im się graficzną wersją mowy, a w tej – co jest oczywiste – interpunkcja nie występuje. Ale gdy ktoś już sobie uświadomi, że pisanie bez interpunkcji lub bez uwzględnienia zasad użycia znaków przestankowych prowadzi do złej jakości tworzonych tekstów, najczęściej dochodzi

do wniosku, że właściwe przestankowanie jest sztuką, której opanowanie wymaga czasu. (...) W porównaniu z innymi niepożądanymi zjawiskami językowymi błędy interpunkcyjne nie są czymś wstydlivym. Często bywają tolerowane.

W dydaktyce szkolnej mają znacznie mniejszą wagę niż błędy ortograficzne czy gramatyczne (Łuczynski, 2016, s. 52).

Poziom tekstów, jeśli chodzi o poprawność interpunkcyjną – począwszy od twórczości urzędników, uczniów i studentów przez teksty dziennikarzy (w tym nawet wytrawnych publicystów) i osób zatrudnionych w działach marketingu, PR-u i reklamy<sup>28</sup> po artykuły pracowników naukowych w monografiach czy czasopismach – z roku na rok się obniża. Skoro nie uczy się prawie w ogóle interpunkcji w szkołach i na studiach (rzecz jasna, mam na myśli jej poziom wyższy), trudno oczekiwać w bliższej czy dalszej przyszłości znaczącej w tym względzie poprawy. Niestety, obserwuje się coś zupełnie odmiennego – stwierdzam to z przykrością –

„osłabienie indywidualnej motywacji użytkowników języka do samodzielnego kształtowania swoich nawyków interpunkcyjnych, spowodowane postępującą atrofią społeczną komunikacji piśmienniczo-czytelniczej w konkurencji z komunikacji audiowizualną” (Godyń, 2010, s. 341).

Niewątpliwie nieznanomość przez piszących ustaleń normatywnych co do zasad przestankowania, a przede wszystkim nierespektowanie głównego kryterium interpunkcji – kryterium składniowego i błędne mniemanie większości autorów, że przecinki wstawia się w zdaniu w miejscach pauz intonacyjnych, wydają mi się zasadniczymi powodami zapaści interpunkcyjnej w tekstach, obserwowanej od lat. Tymczasem – co odnotowałem w tytule niniejszego opracowania – interpunkcja pozostaje szkołą gramatycznego myślenia (Miodek, 1991, s. 209) lub jest odbiciem ładności myśli (Bralczyk, Miodek, Markowski, 2014). Warto mieć na uwadze wielką rolę przestankowania we właściwym odwzorowaniu i rozumieniu struktury gramatycznej, a następnie semantycznej zdań. Czy istnieje choćby cień szansy na to, że w przyszłości interpunkcja polskich tekstów w jakiejś mierze się polepszy? Trudno być, niestety, w tym względzie optymistą.

<sup>28</sup> Autor otrzymał właśnie pismo z firmy Orange (z 21 września 2022 r.) z sześcioma uchybieniami interpunkcyjnymi: 1. *W związku z tym, informujemy Państwa, o podniesieniu cen wybranych usług.* 2. *W przypadku braku akceptacji opisanej zmiany, przysługuje Państwu prawo do wypowiedzenia umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych (...).* 3. *W razie skorzystania z tego prawa, nie będzie nam przysługiwało rozwiązanie z tytułu ulgi udzielonej Państwu w związku z zawarciem umowy na warunkach promocyjnych.* 4. *Zgodnie z obowiązującym Państwa regulaminem usług, nastąpi zmiana roli numeru a wysokość opłaty za taki numer jest uzależniona od jego roli.* Należało napisać: 1. *W związku z tym informujemy Państwa o podniesieniu cen wybranych usług.* 2. *W przypadku braku akceptacji opisanej zmiany przysługuje Państwu prawo do wypowiedzenia umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych (...).* 3. *W razie skorzystania z tego prawa nie będzie nam przysługiwało rozwiązanie z tytułu ulgi udzielonej Państwu w związku z zawarciem umowy na warunkach promocyjnych.* 4. *Zgodnie z obowiązującym Państwa regulaminem usług nastąpi zmiana roli numeru, a wysokość opłaty za taki numer jest uzależniona od jego roli.*

Maciej Malinowski

*Autor jest doktorem habilitowanym z dziedziny językoznawstwa, profesorem Akademii Nauk Stosowanych w Nowym Sączu (Wydział Nauk Społecznych i Sztuki, Katedra Public Relations i Reklamy), przez wiele lat związanym z Instytutem Filologii Polskiej Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie jako adiunkt, profesor UP i kierownik Studium Dziennikarskiego UP. Autor wielu publikacji książkowych, w tym niedawno wydanej (w czerwcu 2022 r.) „Ożeż ty!, polszczyzna. Wątpliwości użytkowników polszczyzny, wyjaśnienia lingwistyczne” traktującej o szeroko pojętych sprawach polszczyzny*

### Streszczenie

Interpunkcja – mimo że od jej zasadniczego skodyfikowania minęło przeszło 86 lat – sprawia użytkownikom języka sporo trudności ze względu na jej specyficzny charakter nakazowo-

-zakazowy, obligatoryjność użycia bądź opuszczenia znaku w konkretnym tekście i spory materiał pamięciowy do opanowania. Nie wszyscy piszący wiedzą o tym, że przestankowa- nie opiera się przede wszystkim na kryterium składniowym, to znaczy, że za pomocą znaków pisarskich oddaje się strukturę zapisanego wypowiedzenia. Względy retoryczne (np. zawieszenie głosu) nie powinny być brane pod uwagę, chyba że pokrywają się z granicami syntaktycznymi konstrukcji nadrzędno-podrzędnej. Autor postawił sobie za cel pokazanie i przeanalizowanie najczęstszych błędów interpunkcyjnych w rozmaitych tekstach. Podpierając się odpowiednimi regułami, klarownie omawia wybrane zagadnienia i zachęca do większego zainteresowania się przestankowaniem szczególnie osoby, które zawodowo zajmują się pisaniem i redagowaniem tekstów.

**Słowa kluczowe:** dzieje interpunkcji, polszczyzna współczesna, znaki przestankowe, prawość językowa

## Punctuation as a School of Grammatical Thought. On the Errors in the Field of Punctuation

### Abstract

Punctuation - despite becoming codified more than 86 years ago - presents a number of challenges before modern users of language due to its specific prohibition-prescription character, the obligation of using or omitting a particular punctuation mark in a specific text and the sizable amount of material to memorize and master. Not everyone knows that punctuation is primarily based on the syntax criteria, i.e. the punctuation marks reflect the structure of a given utterance. The rhetorical considerations (e.g. suspending ones utterance) should not be taken into consideration unless they overlap with the syntactic boundaries of the superordinate-subordinate structure. The goal of the author is to demonstrate and analyze the most frequent punctuation errors in various texts. On the basis of appropriate principles the author clearly discusses the selected issues and encourages readers, in particular the persons who write and edit texts professionally, to become more involved in the issues of punctuation.

**Keywords:** history of punctuation, modern Polish language, punctuation marks, correct





## Bibliografia

- Andrzejewski, J. (1960). *Bramy raju*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Andrzejewski, J. (1963). *Idźcie skacząc po górach*. Warszawa: Towarzystwo Upowszechniania Czytelnictwa.
- Awramiuk, E., Andrejewicz, U. (2016). *Miejsca niedookreślone w polskiej interpunkcji – wybrane zagadnienia*, [w:] „Poradnik Językowy”, z. 4. Warszawa: Dom Wydawniczy ELIPSA.
- Bańkowski, A. (2000). *Etymologiczny słownik języka polskiego* PWN, t. I i II. Warszawa: Wydawnictwo PWN.
- Bentkowski, F. (1930). *O znakach przecinkowych w piśmie czyli znakach pisarskich*, Warszawa. Bralczyk, J., Miodek, J., Markowski, A. (2014). *Wszystko zależy od przecinka*. Warszawa: Wydawnictwo Agora.
- Chmielowski, B. (1775). *Nowe Ateny albo akademii wszelkiej sciencyi pełna (...)*. Lwów: Drukarnia Jezuitów.
- Cornille, P. (1883). *Cyd albo Roderyk*, przeł. J.A. Morsztyn. Warszawa: wydane nakładem S. Lewentala.
- Czechowicz, J. (1932). *Przez kresy (ballada z tamtej strony)*, [w:] *Ballada z tamtej strony/ Przez kresy*, Warszawa: Wydawnictwo „Droga”. Pozyskano z: [https://poezja.org/wz/Jozef\\_Czechowicz/664/przez\\_kresy](https://poezja.org/wz/Jozef_Czechowicz/664/przez_kresy) [dostęp: 3.10.2022 r.].
- Godyń, J. (2010). *Stan świadomości normy interpunkcyjnej a praktyka przestankowania w publikacjach naukowych*, [w:] J. Godyń, *Studia historycznojęzykowe, edytorskie, kulturalnojęzykowe*. Kraków: Wydawnictwo „Księgarnia Akademicka”.
- Jabłońska, K. (1962). *Oktavia. Oponieść o Oktawii Żeromskiej*. Lublin: Wydawnictwo Lubelskie.
- Jodłowski, S. (1935). *Zasady interpunkcji. Prawidła, przepisy, wyjaśnienia, uzasadnienia*. Lwów – Warszawa: Wydawnictwo Książnica – Atlas.
- Jodłowski, S., Taszycki, W. (1967). *Zasady pisowni polskiej i interpunkcji ze słownikiem ortograficznym*. Wrocław – Warszawa – Kraków: Zakład Narodowy imienia Ossolińskich – Wydawnictwo.
- Jodłowski, S. (2002). *Zasady interpunkcji. Podręcznik*, opr. J. Godyń. Kraków: Wydawnictwo Tomasz Strutyński.
- Godyń, J. (2010). *Stan świadomości normy interpunkcyjnej a praktyka przestankowania w publikacjach naukowych*, [w:] J. Godyń, *Studia historycznojęzykowe, edytorskie, kulturalnojęzykowe*. Kraków: Wydawnictwo „Księgarnia Akademicka”.
- Kaczor, M. (2020). *Znaki przestankowe czy znaki przystankowe?*, [w:] „Poradnia Językowa” Uniwersytetu Zielonogórskiego, odpowiedź z 11 sierpnia 2020 r. Zielona Góra. Pozyskano z: [www.poradnia-jezykowa.uz.zgora.pl/wordpress/?cat=9](http://www.poradnia-jezykowa.uz.zgora.pl/wordpress/?cat=9) [dostęp: 3.10.2022 r.].
- Karpowicz, T. (2008). *Kultura języka polskiego. Wymowa, ortografia, interpunkcja*. Warszawa: Wydawnictwo PWN.
- Kłosińska, K. (2011). *Słownik przysłów. Przysłownik*. Poznań: Wydawnictwo „Publicat”.
- Kochanowski, J. (1586). *Pieśni. Księgi wtore*. Warszawa: Wydawnictwo Drukarnia Łazarzowey.
- Kochanowski, J. (1577). *Odprawa posłów greckich*. Kraków: Wydawnictwo Drukarnia Szarffenbergera.
- Kopczyński, O. (1817). *Grammatyka języka polskiego przez X. Onufrego Kopczyńskiego Piara*. Warszawa: Wydawnictwo Drukarnia XX. Pijarów.
- Kopczyński, O. (1915). *Gramatyka dla szkół narodowych. Działa pozgonne*, Warszawa.
- Łuczyński, E. (2016). *Dlaczego nasza interpunkcja sprawia kłopoty piszącym?* „Poradnik Językowy”, z. 4. Warszawa: Dom Wydawniczy ELIPSA.
- Łuczyński, E. (1999). *Współczesna interpunkcja polska. Norma a użys*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.

- Malinowski, M. (2016). *O uchybieniach interpunkcyjnych (bez pobłażania)*, [w:] „Poradnik Językowy”, z. 4 (s. 56–69). Warszawa: Dom Wydawniczy ELIPSA.
- Miodek, J. (1983). *Rzecz o języku*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź: Wydawnictwo Ossolineum.
- Miodek, J. (1991). *Przez lata ze „Słowem Polskim”*. Wrocław–Warszawa–Kraków: Wydawnictwo Ossolineum.
- Miodek, J. (2013). „*Jaki jest koń = koń jaki jest*”, „Gazeta Wroclawska” z 30 sierpnia 2013 r. Pozy-skano z: <https://gazetawroclawska.pl/prof-jan-miodek-jaki-jest-kon-kon-jaki-jest/ar/980477> [dostęp: 1.10.2022 r.].
- Muczkowski, J. (1949). *Gramatyka języka polskiego, wydanie trzecie i pomnożone*. Kraków: Dru-karnia Akademicka.
- Nowy słownik ortograficzny* PWN (2002). red. E. Polański. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Pawelec, R. (2016). *Wstęp*, „Poradnik Językowy”, z. 4. Warszawa: Dom Wydawniczy ELIPSA.
- Pisarek, W. (1987). *Kieszonkowy słowniczek ortograficzny*. Kraków, Towarzystwo Miłośników Jęz-yka Polskiego: Wydawnictwo Zrzeszenia Księgarstwa.
- Pisownia polska. Przepisy – Słowniczek*. (1936). red. K. Nitsch. Warszawa, Polska Akademia Umie-jętności. Wydawnictwo: Księgarnie Gebethnera i Wolfa.
- Polański, E., Szopa, M. (2004). *Podręcznik interpunkcji polskiej*. Kielce: Wydawnictwo MAC Edu-kacja S.A.
- Polański, E., Szopa, M., Dereń, E. (2010). *Poradnik interpunkcyjny*. Katowice: Wydawnictwo Videograf Edukacja.
- Przyłubski, F. (1953). *Kilka słów o historii przecinka*, [w:] „Poradnik Językowy”, z. 8; za: S. Jodłow-ski (2002). *Zasady interpunkcji. Podręcznik*, opr. J. Godyń. Kraków: Wydawnictwo Tomasz Strutyński.
- Przyłubscy, E. i F. (1967). *Gdzie postawić przecinek?* Warszawa: Państwowe Wydawnictwo „Wiedza Powszechna”.
- Słownik języka polskiego*. (1900–1927). red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. I–VIII. Warszawa: Wydawnictwo Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Słownik języka polskiego*. (1861). opr. M. Orgelbrand, Wilno, t. I i II.
- Słownik ortograficzny języka polskiego wraz z zasadami pisowni i interpunkcji*. (1978). red. M. Szym-czak. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Uniwersalny słownik języka polskiego* PWN. (2003). red. S. Dubisz, t. I–IV. Warszawa: Wydawnic-two Naukowe PWN.
- Wańkowicz, M. (1984). *Karafka La Fontaine’a*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Wąsik, W. (1919). *Interpunkcja polska, traktat o znakach pisarskich a interpunkcji polskiej w szcze-gółności czyli Teoria przestankowania*. Warszawa: Wydawnictwo Agencja Wydawnicza.
- Wielki słownik ortograficzny* PWN. (2017). red. E. Polański, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Wyspiański, S. (1920). *Kłątwa. Tragedya*, Kraków: Wydawnictwo Drukarnia Związkowa.
- Zalesiński, Ł. „*Zagadka pewnego przecinka*”, [w:] „Polska Zbrojna” z 16.12.2021 r. Pozyskano z: <http://polska-zbrojna.pl/home/articleshow/36022?t=Zagadka-pewnego-przecinka> [dostęp: 1.10.2022 r.].

### Wykaz skrótów

PJ = „Poradnik Językowy”

SO = *Słownik ortograficzny języka polskiego wraz z zasadami pisowni i interpunkcji*

NSO = *Nowy słownik ortograficzny* PWN

WSO = *Wielki słownik ortograficzny* PWN